Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Nasz Głos“ wynosi:

w Krakowie: miesięcznie kor. 2. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 halerzy miesięcznie. Adres Administracyi: Garbarska l. 7. Biuro filjalne: Szewska 13.

Numer pojedynczy 10 hal. Numer z poprzednich dni: 20 hal.

NASZ GŁOS

Dziennik narodowo-antysemicki, poświęcony polityce, literaturze i sztukom pięknym.

Redaktor kierujący: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Przedpłata
na „Nasz Głos“ wynosi:

Na prowincyi: miesięcznie koron 2·40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie: kor. 12·— Adres Redakcyi i Administracyi: Garbarska 7. Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy 10 hal. Numer na prowincji o 2 hal. drożej.

Nr. 96. **Kraków, piątek dnia 10 stycznia 1902.** **Rok II.**

Administracja »Naszego Głosu« przypomina prenumeratorom zalegającym do dziś dnia z przedpłatą, że w razie nienadesłania do soboty kwoty za przedpłatę należnej, **dalsza wysyłka dzienika zostanie im bezzwłocznie przerwaną**.

Dla uniknienia przerwy i reklamacyj prosimy o zostosowanie się do tego przypomnienia. Przedpłata na **„Nasz Głos“ z dodatkiem „Ilustrowanych Dziejów Nowożytnych“** wynosi rocznie 28 koron 80 halerzy, półrocznie 14 koron 40 halerzy, kwartalnie 7 koron 20 halerzy, miesięcznie 2 koron 40 halerzy.

Prenumeratorowie krakowscy odbierający dziennik w administracji, w biurze filjalnem, lub w ajencjach płacą za »Nasz Głos« 2 korony miesięcznie, 6 koron kwartalnie lub 24 korony rocznie.

NA POSTERUNKU.

MY A TRÓJPRZYMIERZE.

Ostatnia mowa hr. Bülowa nie przyczyni się wcale do rozproszenia obaw, żywionych przez zapamiętałych zwolenników trójprzymierza. O ile śmiało i stanowczo akcentował kanclerz Niemiec słowa, skierowane przeciwko Chamberlainowi za rzekomą obrazę armii niemieckiej, o ile silnie zaznaczał przyjazny stosunek między Anglją a Niemcami, o tyle, gdy szło o stwierdzenie żywotności trójprzymierza, gubił się w banalnych i pustych ogólnikach. Wskazywał na potrzebę utrzymania trójprzymierza, prawił o jego błogim wpływie na pokój europejski, w końcu jednak doszedł do konkluzji, że dla Niemiec nie jest ono absolutnie koniecznem.

Taki wynik rozumowań hr. Bülowa wkłada i na rządy innych mocarstw obowiązek zastanowienia się, czy i jakie ofiary warto ponieść dla przymierza, które im ofiarowuje z łaski hr. Bülow z tak wielkopańską nonszalancją. Włochy już to uczyniły, jak świadczą pogłoski o unji państw romańskich, szerzone uporczywie przez prasę francuską i włoską. Nie można wątpić, że i Austrja weźmie dobrze pod uwagę (jeżeli jeszcze nie wzięła) wszelkie pro i contra odnowić się mającego aliansu.

Głęboki namysł byłby w tym razie bardzo na miejscu. Do dawnych przeciwników trójprzymierza w łonie delegacyj wspólnych przybędą obecnie nowi, którzy, pod naciskiem oburzonej opinji narodu będą musieli zająć wobec Niemiec takie stanowisko, jakie już dawno zająć byli powinni. Trudno zaprzeczyć, iż postępowanie Polaków w kwestji trójprzymierza nie może być normowane chwilowym porywem namiętności czy zapału; tem silniej wszakże należy zaznaczyć, iż dopóki Niemcy uprawiają taką politykę polską, jak obecnie, dopóki dążą do wynarodowienia zniemczenia olbrzymiej części naszego narodu, dopóty podawanie im dłoni byłoby ze strony Polaków czemś bardzo bliskiem upodlenia się i zdrady narodowej. Posłowie nasi muszą wiedzieć, iż oczy całej Polski będą na nich zwrócone w chwili dyskusji nad trójprzymierzem. Nie wątpimy, że postępowanie ich odpowie tradycjom narodowej godności i nie da powodu do zgorszenia.

Trudno przypuszczać, aby rząd monarchji chciał jeszcze i w takim przypadku przeforsować sojusz z Niemcami. Byłoby to rażącem sprowokowaniem Polaków, którego skutki mogłyby się wcale nie wesoło odbić na polityce wewnętrznej Austrji. Dr. Körber i hr. Gołuchowski mogli już zapewne nabrać przekonania, iż tym razem nie kilka ekscelencyj z Koła polskiego, ale kraj cały, cały naród decyduje o dalszej polityce naszych posłów, usposobienie zaś narodu musi im być chyba znane...

Nie sądzimy zresztą, aby w danym razie czescy i polscy delegaci mieli być w odosobnieniu ze swoją opozycją przeciw trójprzymierzu. Jeżeli Niemcy myślą trwać przy zamiarze odnawiania traktatów handlowych z Austrją na podstawie nowego projektu taryfy cłowej, to zapewne i część niesłowiańskich żywiołów Austrji zaoponuje przeciw asekurowaniu państwa w tak oszukańczem towarzystwie ubezpieczeń, które tylko jednemu ze stowarzyszonych zapewnia korzyści. „Tradycje historyczne i geograficzne“, o których rozwodził się hr. Bülow nie powinny bowiem stanowić pokrywki do wyzyskiwania Austrji przez życzliwego sprzymierzeńca. Na to zgodzi się zapewne i część rozumniejszych Niemców.

Niech zatem wiedeńscy technicy asekuracyjni dobrze się namyślą, jakie im wypada stawiać warunki przy odnawianiu gasnących polic. Przedewszystkiem zaś niech zaapelują do lojalności dotychczasowego sprzymierzeńca, aby swoją bezmyślną polityką antypolską nie prowokował Polaków austrjackich, bez których (jak i bez każdej większej grupy narodowościowej) trudno w Austrji coś przeprowadzić. Niemcy muszą się pogodzić z upokarzającą myślą, że los przymierza z Austrją zawisł dziś od stanowiska Polaków w tej sprawie i że, jeżeli im na tem przymierzu choć trochę zależy, muszą umitygować swoje huńskie zapędy. Przedewszystkiem jednak muszą się z tą samą myślą pogodzić i... posłowie polscy. Mamy nadzieję, że tak się stanie. (—)

Z DZIEJÓW ŻYDOSTWA.

KONGRES SJONISTYCZNY.

Stanowczo żadnych złudzeń co do sjonizmu żydów mieć już nie można. Ów ruch, poczęty przed dziesiątkiem lat pod nazwą „sjonistycznego“, a mający na celu wrzekome utworzenie społeczności żydowskiej jednoterenowej, mniejsza o to gdzie, w Argentynie czy w Palestynie — okazał się wielką blagą. Ostatni kongres panjudaistyczny w Bazylei stanowi wymowny dowód, o co właściwie chodzi tej, według orzeczenia Staszica „letniej i zimowej szarańczy“.

Piąty zjazd sjonistów, otwarty w miejskiem kasynie w Bazylei dnia 26-go grudnia r. z., zgromadził 278 delegatów licznych kółek sjonistycznych i trwał przez dni pięć. Zjechali się wysłańcy ze wszystkich krajów i części świata, nie wyłączając Afryki Południowej, Nowej Zelandji i Mandżurji. Ogromna przewaga była po stronie delegatów z Rosji. Przywódca sjonizmu politycznego, dr. Herzl, w mowie inauguracyjnej zaznaczył z zadowoleniem, że sjonizm zjednywa sobie coraz więcej sympatję u „najlepszych i najszlachetniejszych“ z pośród wyznawców innych religij i przedstawicieli różnych narodów.

Nie ulega wątpliwości, że antysemitów chrześcijańskich dr. Herzl do „najszlachetniejszych i najlepszych“ nie zalicza, lubo ci najgoręcej idei sjonizmu emigracyjnego sprzyjają. Tylko, że sam dr. Herzl wycofuje się z poprzednio żywionych zamiarów, skoro w dalszym ciągu swej mowy tak powiada:

„Naszem zdaniem kwestja żydowska tylko przez żydów samych rozwiązaną być może. Z tej zasady wypływają logicznie wszystkie następstwa i dlatego odwrócilliśmy się od poprzednich metod... Wierzymy, że w istniejącym ustroju prawnospołecznym znaleść można środki rozwiązania kwestji żydowskiej“.

Innemi słowy przywódca sjonistów bez żadnej ogródki pragnie utrzymania dla żydów *status quo* w „istniejącym ustroju społecznym“.

Uwydatnia się to jeszcze znamienniej w takiej uchwale, powziętej na kongresie w Bazylei:

„Bank kolonjalny, którego kapitał zakładowy ma wynosić 20 miljonów rubli, rozporządzając obecnie $^1/_8$ częścią tej sumy, przystąpić winien na razie do operacji, głównie po za obrębem Palestyny, w kierunku ułatwienia kredytu rzemieślnikom, przemysłowcom i kupcom“.

Wspomniany już dr. Herzl powiedział nadto: „Dotychczasowa działalność syonistów wydała już poważne skutki. Ożywiła ona judaizm w wielu kierunkach; obecnie zależy już od samego ludu żydowskiego, aby pielęgnował i rozwijał to, co syonizm zapoczątkował lub już stworzył. Odnosi się to przedewszystkiem do żydowskiego banku kolonjalnego, który stał się właśnie zdolnym do działania. A skoro bank już egzystuje, należy przystąpić do urzeczywistnienia myśli rzuconej na pierwszym jeszcze kongresie, o powołaniu do życia funduszu narodowego“.

Oto najważniejsze postulaty kongresu żydowskiego w Bazylei, odbytego, na większe urągowisko społeczeństw chrześcijańskich, w porze świąt uroczystych Bożego Narodzenia. O przebiegu obrad referatach, mowach i wnioskach przedstawicieli panjudaizmu, wygłaszanych w języku hakaty, nie warto wspominać. Dość nam wiedzieć, a wiedząc nie łudzić się, że ów cały syonizm żydowski z kongresami, zjazdami, bankami i. t. p. ma na celu nie uwolnienie społeczeństw chrześcijańskich od żydów, lecz ich zrzeszenie się i solidarne zaciśnięcie obręczy panjudaistycznej.

Przyznają to zresztą i sami żydzi. Organ żydów warszawskich „Izraelita“ wcale nie dwuznacznie daje do poznania, że tradycyjne życzenie w dzień lom Kipuru głoszone: „Za rok w Palestynie“ jest sobie tylko poetycznym frazesem, krzepiącym ducha żydowskiego, ale bez wiary i chęci znalezienia się w Palestynie.

Z ZIEM POLSKICH.

Walka na śmierć i życie.

Pos. X. Jażdżewski i tow. wnieśli wczoraj w sejmie pruskim interpelację, w której zapytują rząd pruski, czy nie uważa za stosowne,

aby ze względu na zajścia w szkole we Wrześni i na interes publiczny wogóle, zmieniono zarządzenia, wydane dla nauki religji w krajach o ludności mieszanej. Interpelację podpisało całe centrum.

Równocześnie wnieśli narodowi liberali interpelację z zapytaniem, jakich środków zamierza użyć rząd, aby zapewnić niemczyźnie na kresach odpowiednie stanowisko, a równocześnie odeprzeć wrogie zamiary Polaków.

Jak donoszą pisma poznańskie, przy odczytywaniu mowy tronowej w sejmie pruskim byli obecni posłowie wszystkich stronnictw z wyjątkiem Polaków.

* * *

Wrażenie wywarte przez mowę tronową pruską w prasie niemieckiej jest połowiczne. Hakata skarży się, że nie wymieniono środków, jakie posłużą do walki z Polakami. Tylko „Geselliger" i „Posener Tageblatt" pieją hymny radości i cieszą się, że okres „polityki eksperymentów" już przeminął.

Pisma centrowe zajęły bardzo uczciwe stanowisko. „Germania" omawia zdanie o „pielęgnowaniu niemczyzny na wschodzie i zwalczaniu antipaństwowych usiłowań", i wykazuje, że pod niewinną z pozoru firmą „pielęgnowania niemczyzny" zawsze dotąd prowadzono wojnę przeciw Polakom. Właściwie pielęgnowanie niemczyzny jest rzeczą rzeszy i parlamentu niemieckiego a nie sejmu pruskiego, w sejmie zaś pruskim wyraźnie sprzeciwia się to konstytucji, a mianowicie jej artykułowi 4, który powiada, że wszyscy obywatele równi są w obliczu prawa.

„A co znaczy zwalczanie antipaństwowych usiłowań?" pyta „Germania" i odpowiada: „W czasie walki kulturnej piętnowano nie tylko Polaków ale wszystkich katolików i nawet Kościół katolicki jako „wrogów państwa". Świeżo przyznano się, że walka przeciw Polakom jest po prawdzie walką przeciw Rzymowi. Na „antipaństwowe usiłowania" wystarcza zresztą zupełnie kodeks karny, opozycji zaś przeciw rządowi nie można chyba nazywać „antipaństwowem usiłowaniem", bo rząd nie stanowi jeszcze wcale państwa i nie jest wcale rzeczą stałą". „Germania" wyraża w końcu ubolewanie, że mowa tronowa zawiera ustępy, nie dające się pogodzić z zasadą: *»Justitia fundamentum regnorum!«*

„Schles. Volkszig." jest przekonaną, że hr. Bülow w tej polskiej walce kulturnej tak samo pójdzie do Kanossy, jak do niej poszedł jego wielki poprzednik w minionej ogólniejszej walce kulturnej.

* * *

Przed gnieźnieńską Izbą karną toczył się ciekawy proces przeciwko kupcom: Stanisławowi Olszewskiemu, Franciszkowi Brauerowi, żonie jego Brauerowej i kupczykowi Mnichowskiemu, wszystkich z Mogilna, o podburzanie do gwałtów jednej klasy ludności przeciwko drugiej.

Parobek Jankowski kupił sobie mianowicie w składzie oskarżonych ćwiartkę papieru listowego z Matką Boską Częstochowską, z napisem: „Boże zbaw Polskę" i datami czterech powstań polskich. Na tymże papierze napisał w swej naiwności list do obwodowego komisarza w Mogilnie z prośbą, aby krewną jego, służącą u komisarza, uwolnił w pewien dzień ze służby i zezwolił jej przybyć na chrzciny.

Komisarz nie przywiązywał do obrazka i znajdującego się na nim napisu żadnej wagi i spotkawszy się w kilka tygodni później z landratem, opowiadał mu o tem. Landrat mogilnicki nakazał natychmiast burmistrzowi w Mogilnie, p. Hoesemu, śledzić sprawę.

P. Hoese udał się do składu Olszewskiego, zażądał wyraźnie papieru z Matką Boską, a kupiwszy, oddał papier prokuratorji!

Sąd skazał za publiczne rozszerzanie papierów p. Olszewskiego i p. Brauerową na 30 marek kary, subjekta Mnichowskiego na 10 marek kary. Brauera uwolniono.

* * *

Bochumski „Wiarus" donosi ciągle o nowych faktach prześladowania Polaków w Westfalii.

Zgromadzenie Tow. św. Pawła w Eichlu zostało rozwiązane.

Podczas „Gwiazdki" Koła śpiewackiego w Bismarck zakazała policja mówić i deklamować po polsku, grożąc zamknięciem Koła.

Przewodniczący Towarzystwa św. Barbary w Bochum otrzymał od policji „rozporządzenie policyjne w drodze przymusowej" (Polizeiliche Anordnung im Zwangsverfahren), w którem policja żąda, aby przewodniczący w przeciągu 8 dni wręczył policji ustawy Towarzystwa, oraz spis członków, jakich obecnie posiada, a gdy tego nie uczyni, będzie musiał w drodze przymusowej zapłacić sto marek kary, odnośnie pójść na dziesięć dni do więzienia. Policja żąda nadto, aby prezes donosił jej w przyszłości w przeciągu trzech dni o każdym członku, który przystąpi do Towarzystwa, albo wystąpi z niego, oraz o każdej zmianie ustaw, także pod zagrożeniem karą.

Z TEKI FELJETONISTY.

Rabin z Jaworowa.

Rabin z Jaworowa jechał pewnego razu budką na jarmark w Przemyślu. Że jednak miał brata w Mościskach, więc jechał przez Mościska i chciał tam przenocować. Na pozór rzecz to łatwa, ale gdy w Przemyślu jest jarmark, wszyscy żydzi tam jadą, a gdy jadą, to nocują u brata rabina w Mościskach. Gdy i rabin chciał tak zrobić, pokazało się, że w całym domu nie ma ani kawałeczka miejsca. Nie pozostało więc nic innego, jak nocować w stodole, na budce. I tak się stało. Mojsze Bandwurm, furman, wciągnął budkę do stodoły, przywiązał konie do dyszla tyłem tak, aby mogły skubać siano z kosza, przygotował dla rabina legowisko na wozie, dla siebie pod wozem i — wszystko było, jak się należy.

Rabin, skończywszy się modlić, rzekł:

— Mojsze Bandwurm, czyś się już pomodlił, aby nam koni nie ukradli?

— Jeszcze nie, rabbileben.

— To się pomódl, a oprócz tego przywiąż je mocno.

Mojsze zrobił, jak mu kazano.

Gdy skończył, rabin odezwał się znowu:

— Słuchaj Mojsze Bandwurm! Skoroś się pomodlił i konie dobrze przywiązał, to jeżeli jeszcze nie zaśniesz i będziesz pilnie uważał, możliwą jest rzeczą, iż nam nikt koni nie ukradnie.

— Będę uważał i nie zasnę — rzekł Mojsze.

Rabin położył mu obie ręce na głowie, błogosławiąc go, potem zamruczał coś i wlazł zwolna do budy.

* * *

— Hej, Mojsze! — zawołał rabin, zbudzony w nocy szczekaniem psów z półsnu na niewygodnem legowisku. — Hej Mojsze!

— Czego chcesz, rabileben?

— Czy śpisz, Mojsze?

— Nie, rabileben.

— A co ty robisz?

— Myślę, rabileben.

— A o czem ty myślisz, Mojsze Bandwurm?

— Myślę, myślę... nad tem, gdzie się podziewa łój, gdy świeca się spala...

— Nu, kiedy ty myślisz o takich mądrych rzeczach, to ty nie zaśniesz — zamruczał uspokojony rabin i obrócił się na prawy bok.

* * *

Przez szpary stodoły powiał chłodny wietrzyk. Rabin się znowu obudził.

— Hej, Mojsze — zawołał.

— Czego chcesz, rabileben?

— Czy ty śpisz, Mojsze?

— Nie, rabileben.

— A cóż ty robisz?

— Myślę, rabileben.

— A nad czem ty myślisz?

— Ja myślę... myślę... nad tem, gdzie się podziewa drzewo, gdy się w deskę wbija gwóźdź?

— Nu, skoro ty myślisz nad tak mądremi rzeczami, to ty pewnie nie uśniesz — rzekł rabin i z westchnieniem ulgi przewrócił się na lewy bok.

* * *

81)

KAROLINA SŁOŃCZEWSKA.

STUDENTKI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— Otóż mówiłem z nią o was i nie zauważyłem takiej znów strasznej przeciwko wam niechęci. Wyznała mi wprost, no, że głupstwo zrobiła, a że słyszałem, jakeście jej wszystko przebaczyli, podjąłem się marnotrawną córkę sprowadzić w wasze progi. Czy dobrzem zrobił?

— Pozostaje mi tylko podziękować wam za dobre chęci, czy jednak zdołacie co przeciwko wpływowi Zajdłówny — wątpię..

— Nie zdaje mi się to zbyt trudnem. W każdym razie spróbuję. Myślę, że moglibyście ułatwić mi zadanie, dając kilka słów objaśnienia... Wierzcie mi, że nie dla próżnej ciekawości was pytam, a wprost, żeby nie popełnić jakiego głupstwa, co łatwo mogłoby się zdarzyć, gdybym, nie znając sprawy, rozpoczął kroki do zgody.

— Ależ i owszem: ja tylko przez wzgląd na nią zachowuję rzecz w tajemnicy: mężczyźni są ogólnie dyskretniejsi, więc wam, rozumie się mogę bez skrupułu powiedzieć, o co chodzi: Bartska ma sobie śmieszną słabostkę, która jej zresztą w niczem nie uwłacza: byle który z mężczyzn trochę jej zainteresowania okazał, zdaje się jej zaraz, że jest zakochany, że się z nią koniecznie powinien ożenić, każde jego słowo bierze za oświadczyny i nareszcie mówi o nim, jak o swym przyszłym. Przedstawiła mi w ten sposób swoją znajomość z Dramowskim... Kiedy ten się z Potulińską zaręczył, Bartska do mnie nabrała o to urazy, choć daję wam słowo, wolałam wówczas, by się żenił z Bartską; o Kazi miałam najgorszą opinję, która okazała się najzupełniej nieuzasadnioną.

Leszcz w tejże chwili poprzysiągł sobie nie pośredniczyć pod żadnym pozorem między temi paniami i zaczął żegnać się z Kamillą.

— Tak wam spieszno? Zostańcie z nami dziś wieczór. Jutro pójdziecie do Bartskiej i powiecie jej w mojem imieniu, co się wam tylko spodoba.

Leszcz zatem powrócił do łask pani Rwańskiej, snuli nadal projekta do artykułów, czytali nawet razem czasami, była jednak pewna granica w ich wzajemnym stosunku, której przestąpić nie wolno mu było pod karą powtórnego wygnania z saloniku pani Kamilli. Granica ta zawadzała mu bardzo. Nawykły do swobodnych stosunków paryskiego półświatka musiał uważać na każde swe słowo. Męczyło go to i drażniło jednocześnie. Zły był na Rwańską, a chęć pokonania jej wzrastała w nim powoli, lecz stale.

Pewnego popołudnia, gdy rozmawiał wedle zwyczaju z niedostępną wszelkim poufałościom koleżanką o jakiejś filozoficznej kwestji, — zadzwoniono w przedpokoju i do salonu weszła biedna Kazia. Tak się zmieniła w ciągu tych paru tygodni, że Leszcz i Rwańska spojrzeli po sobie zdziwieni.

— Miły Boże! — ozwał się Leszcz z odcieniem serdeczności w głosie. — Koleżanka Potulińska! Dobrego macie opiekuna! Zapomniał o was na wieki!

Podał jej krzesło z pośpiechem.

— Usiądźcie i mówcie, co się z wami stało? Wyglądacie, jakbyście chorobę przebyli?

— Nie chorowałam — odrzekła Kazia bezdźwięcznie.

— Ale wam coś jest, koleżanko. Jako opiekun winienem wiedzieć o wszystkiem.

— Przyszłam do pana Rwańskiego, by zechciał mi udzielić niektórych wskazówek do mego odczytu. Pozwolicie, koleżanko, że pójdę z nim się naradzić?

— Ależ proszę was, koleżanko — ozwał się Rwański, wychodząc ze swej pracowni na powitanie Kazi.

Ona wstała automatycznie i poszła za nim do przyległego pokoju.

Kamilla i Leszcz znów spojrzeli po sobie.

— Coś się stało — ozwała się pierwsza gospodyni.

— Biedactwo! Coś na nią spadło ciężkiego.

Gdy Kazia wyszła po naradzie z Rwańskim i zaczęła się żegnać, Leszcz zerwał się z miejsca i ofiarował się odprowadzić ją do domu. Przyjęła to obojętnie. Leszcz pożegnał Rwańską z roztargnieniem, rzucił „do widzenia" Rwańskiemu i wyszli.

Leszcz rozpytywał Kazię, co jej jest, a nie dowiedziawszy się niczego, zaproponował jej, by się trochę rozerwała. Obmyśli wspólną wycieczkę na Laleve czwartego marca, więc na jej imieniny. Miała sprosić wszystkie koleżanki, nakupić zapasów mięsa, tortów, wina, wyjechać tramwajem wraz z nim i oczekiwać gości, którzy prawdopodobnie przyjdą pieszo.

Od tego wieczora Leszcz nie zjawił się więcej u Rwańskich. Minął tydzień. Kazia wygłosiła odczyt, który zrobił wielkie wrażenie. Streściła książkę niemieckiego autora, nie znaną dotąd w towarzystwie. Dostała ją z biblioteki korporacji niemieckich studentów, z których jednego znała z pensji, gdzie się stołowała. Z wielkim trudem przeczytała ją z pomocą słownika i w ten sposób popisała się z utworem, który Rwańskiemu nawet wydał się oryginalnym. Był to wyjątek z „Konwencjonalnych kłamstw" Nordau'a, do czego Kazia nie myślała się przyznawać. Miała słuszność. Odczyt jej zrobił wielkie wrażenie. Rwański rokował wielką przyszłość prelegentce, podnosił lepsze ustępy i oryginalne myśli, Leszcz unosił się i winszował jej demonstracyjnie.

— To Karol dzielną będzie miał pomoc! — zwrócił się do Rwańskiej. Słowo daję, że mu zazdroszczę! Szczęśliwy człowiek! Długo będę musiał szukać, nim taką znajdę. No, a innej nie chcę, tylko kobietę wyższej miary. Muszę spytać Dramowskiego, gdzie się takie panny poławiają!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gwiazdy pobladły. Wtem zapiał kogut i obudził rabina ze snu.

— Hej, Mojsze! — zawołał pobożny mąż.

— Czego chcesz, rabileben?

— Czy ty spisz, Mojsze?

— Nie, rabileben.

— A cóż ty robisz?

— Myślę, rabileben.

— A o czem ty myślisz, Mojsze Bandwurm?

— Ja myślę... myślę... że drzwi zamknięte, nic się nie ruszało... ale gdzie nasze konie?

Simplicissimus.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś w piątek Agatona papieża i Wilhelma biskupa wyznawcy; w sobotę Hygina papieża i Honoraty panny; w niedzielę Arkadjusza papieża i Tacjany panny męczenniczki.

W kościele OO. Paulinów na Skałce, w niedzielę odpust bracki.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 39 rano, zachód przypada o godzinie 3 minut 55, długość dnia godzin 8 minut 16.

Zmiana lunacji Nów księżyca przypada dnia 9 o godzinie 10 minut 15 wieczorem.

Kalendarz myśliwski. W styczniu wolno polować na: kozły (rogacze) i zające; na jarząbki, cietrzewie, głuszce, dropie i pardwy, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Przez cały rok należy ochraniać: łanie, sarny, cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Tępić należy dziki i lisy.

Kalendarz rybacki. W styczniu wolno łowić: bolenia, lipienia, głowacicę, świnkę, wyrozuba, czopa, sandacza, brzanę, cyrkę, łososia, pstrąga i jazia.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota: „Kajetan Orug“, dram. w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego (nowość).

Niedziela o godzinie 7-mej: „Krzyżacy“, obraz dziejowy w 12 odsłonach ułożony na scenę przez A. Walewskiego, z powieści H. Sienkiewicza.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Warunki przedpłaty: w mieście miesięcznie 1 złr, za odnoszenie 20 ct. Na prowincji miesięcznie 1 złr. 20 ct.

Prosimy o rychłe nadsyłanie przedpłaty w celu uregulowania nakładu.

Na listach i przekazach upraszamy pisać wyraźnie adres:

Administracja „Naszego Głosu“ Garbarska, 7.

Z dnia na dzień.

Dzięki miazmatom, epidemiom, bakcylom, wszelkiego rodzaju i innym przyjaciołom ludzkości, bilans roczny przeciętnego obywatela wykazuje zawsze spore wydatki w rubryce doktór i apteka. Zwłaszcza osobniki pozostające już w świętym stanie małżeńskim i cieszące się progeniturą, opłacają dziatwie Eskulapa poważne daniny.

Nad kwestją żydowskich lekarzy zastanawialiśmy się już nieraz w fachowych, wyczerpujących artykułach. Nie sądzimy też, aby ktokolwiek z Chrześcijan miał oddawać zdrowie, a nawet życie swoje i swoich najdroższych w ręce lada żydowskiego specjalisty czy niespecjalisty. W samym Krakowie mamy zresztą znakomitych lekarzy Chrześcian, powagi w swoim zawodzie, którym nawet żydzi oddają pierwszeństwo przed Eskulapami z plemienia Sema. Tem bardziej więc powinni to czynić Chrześcianie, obowiązani nadto do popierania swoich lekarzy w ciężkiej walce z zajadłą i nie zawsze przebierają w środkach konkurencją żydowską.

To samo, może nawet w wyższym stopniu odnosi się do zakupna lekarstw. W Krakowie znajduje się 11 aptek nie licząc jeszcze jednej, która powstanie wkrótce w dzielnicy Dietlowskiej. Dziewięć z nich znajduje się w rękach chrześcijańskich, dwie zaś eksploatują żydzi. Obie te łacińsko-żydowskie kuchnie znajdują się na Kazimierzu. Jedna jest własnością żyda, drugą żyd dzierżawi, naturalnie od Chrześcijanina... Nazwiska właściciela nie wymieniamy. Wstyd nam, że znalazł się człowiek, który dobrowolnie oddał swoją aptekę w żydowskie ręce.

Do tych dwóch żydowskich aptek spieszy solidarnie żydostwo ze swojemi receptami. Aptekarz Chrześcijanin na palcach jednej ręki może zliczyć swoją żydowską klientelę. Na sto recept przyjętych w chrześcijańskiej aptece, zaledwie jedna lub dwie pochodzą od żydów. Pójdźmy zaś kiedy po przedpokojach naszych powag lekarskich, zobaczmy jakie massy żydostwa wyczekują tam na poradę, a przekonamy się, ile recept napływa stamtąd, (nie licząc pacjentów u żydowskich lekarzy) do żydowskich aptek.

Bynajmniej się temu nie dziwimy, znając wzorową solidarność żydostwa na każdem polu. Żałować tylko wypada, iż Chrześcijanie nie biorą przykładu z „Polaków mojżeszowego wyznania“ i zbyt często niestety spieszą ze swoimi receptami do żydowskich aptek. Tak być nie powinno. Jeżeli żyd z ulicy Lubicz nie żałuje nóg i spieszy na Kaźmierz z receptą, aby broń Boże jaki goj nie zarobił grosza, to tembardziej żaden Chrześcijanin mieszkający w okolicy Kaźmierza nie powinien lękać się tych paru kroków, jakie by mu przyszło zrobić na ul. Grodzką czy do Rynku po lekar-two z chrześcijańskiej apteki. Trzeba zaś wiedzieć, że cała sfora sjonistycznych żydziaków wyłapuje żydowskie recepty i kieruje je do żydowskich aptek. Chrześcijańscy aptekarze nie cieszą się tak fanatycznem poparciem żadnych agitatorów, tem usilniej przeto powinniśmy odnośnie do lekarstw przestrzegać zbawiennej maksymy: „Kupujcie tylko u Chrześcijan“.

Kwestję sumienności i skrupulatności w przyrządzaniu lekarstw zostawiamy tym razem na boku. Nie mamy zwyczaju rzucania podejrzeń bez niezbitych dowodów w ręku. Co innego zresztą żyd-sklepikarz, fałszujący bez skrupułu i bez względu na zdrowie klienteli materjały spożywcze, co innego zaś żydowski aptekarz, choćby nawet najchciwszy, który musi zawsze dbać o to, aby władze nie dowiedziały się o żadnem nadużyciu lub choćby tylko omyłce w jego oficynie, a to z obawy przed ciężką odpowiedzialnością sądowokarną.

Na razie przeto oświetlamy tę sprawę z czysto ekonomicznego punktu widzenia i mamy nadzieję, że poczucie solidarności chrześcijańskiej, oraz osobiste zaufanie, jakiem z natury rzeczy muszą Chrześcijanie obdarzać przedewszystkiem swoich współwyznawców, skierują odtąd całą klientelę chrześcijańską wyłącznie w progi aptek chrześcijańskich.

Lambda.

* **Hr. Kazimierz Badeni** b. prezydent ministrów przybył wczoraj wieczorem ze Lwowa do Krakowa. Dziś zrana hr. Badeni odjechał do Zakopanego.

* **Komisję szacunkową** wybierać mamy już 17-go, a dotąd jeszcze wśród Chrześcian nikt o wyborach nie myśli! Dowiadujemy się, że żydzi gwałtownie wydzierają wyborcom karty, bo chcą przeprowadzić i w mieście samych swoich, tak jak to uczynili już w powiecie, gdzie do komisji szacunkowej wszedł nawet jeden bankrut żydowski! Karty trzeba przy sobie zachowywać, a w przeddzień wyborów odesłać je do Magistratu pocztą wypełnione nazwiskami, które w tych dniach ogłosimy!

* **Zmiany w sądownictwie krakowskim.** Dotychczasowy kierownik sądu powiatowego, nadradca Stanisław Gułkowski, przeniesiony został do sądu krajowego karnego, jako zastępca senatu apelacyjnego. Kierownictwo sądu powiatowego cywilnego objął radca sądu krajowego dr. Franciszek Bujak, dotychczasowy przewodniczący oddziału II handlowego sądu krajowego cywilnego, oddział ten objął nadradca Kwapniewski.

Nadradca Bronisław Kawski, dotychczasowy przewodniczący senatu IV przy sądzie krajowym karnym został przeniesiony do sądu krajowego cywilnego, gdzie objął przewodnictwo senatu III, przewodnictwo po nim, objął radca sądu krajowego pan Wilhelm Ursel.

Nadto radca sądu krajowego cywilnego dr. Chrząszczyński przeniesiony został do sądu powiatowego cywilnego, a radca dr. Dąbrowiecki z sądu powiatowego cywilnego, do sądu krajowego cywilnego.

* **Odznaczenie Polaka na obczyźnie.** Wiedeński dziennik urzędowy ogłosił tymi dniami nadanie krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa p. Aleksandrowi Grzymała-Dzierżanowskiemu, który pod nazwiskiem Walberga-Beya sprawuje wysoki urząd w Kairze. Walberg-Bey jest szefem europejskiego departamentu w egipskiem ministerstwie wyznań i oświaty. Aleksander Dzierżanowski urodził się w r. 1826 w Aix w Prowancji i spędził młodość za granicą. Wróciwszy do kraju był przez jakiś czas właścicielem dóbr ziemskich w Galicji; niepowodzenia majątkowe skłoniły go do wyjazdu z kraju i szukania punktu oparcia poza jego granicami. Osiadł w Kairze, gdzie niebawem zwrócił na siebie uwagę władz miejscowych, organizujących wówczas ustrój administracyjny Egiptu. Niepospolite wykształcenie i doskonała znajomość języków zdobyły Dzierżanowskiemu wysokie stanowisko, na którem rządowi egipskiemu oddał znaczne usługi, organizując rozwój szkolnictwa europejskiego w państwie Khedywa. Austro-węgierski pełnomocny minister w Kairze, hr. Załuski, zawarł podczas swego urzędowania w Egipcie serdeczne stosunki przyjaźni z rodakiem w rządzie egipskim i jego to przedstawieniom zawdzięcza Walberg-Bey-Dzierżanowski wysokie odznaczenie, jakie otrzymał obecnie od cesarza Franciszka Józefa. Aleksander Walberg-Bey Grzymała-Dzierżanowski jest bratem szlachetnego poety-wygnańca ś. p. Gustawa Ehrenberga. Walberg-Bey jest spowinowacony po matce z rodziną ks. Czartoryskich. Ze strony ojca łączą go węzły krwi z baronem Mohrenheimem, b. ambasadorem rosyjskim w Paryżu, jak wiadomo, katolikiem i Polakiem.

* **Z teatru.** (*M. M.*). Na wczorajszem przedstawieniu „Krzyżaków“ rolę Danusi po pani Przybyłko-Potockiej, która wezwana została do ciężko chorej matki w Warszawie, grała panna Jutkiewicz.

Młoda artystka wywiązała się z trudnego zadania doskonale i w niczem nie ustępowała swojej znakomitej poprzedniczce. Zbierała też huczne oklaski publiczności, ciągle jeszcze przepełniającej teatr na „Krzyżakach“. Subtelnie przeprowadziła panna Jutkiewicz budzenie się w dziecku, jakiem jest jeszcze Danusia w akcie pierwszym, uczuć miłości dziecinnej naprzód, potem, na dworze księcia Janusza już dziewczęcej; piosnkę o Śląsku śpiewała z rzewną prostotą i naturalnością; w scenie śmierci głęboko wzruszała piękną poezją. Przedstawienie szło składnie i żywo; to też kończy się już dosyć wcześnie. Nieustające powodzenie „Krzyżaków“ daje rękojmię, że to świetne widowisko nieprędko jeszcze zejdzie z afisza.

* **Do komitetu balu,** który się odbędzie dnia 3 lutego b. r. w sali hotelu Saskiego, na dochód Kolonji leczniczej w Rabce i funduszu rekonwalescentów wychodzących ze szpitala św. Ludwika należą następujące Panie: Stanisławowa Wodzicka przewodnicząca, Michałowa Chylińska, Janowa Federowiczowa, Juliuszowa Leowa, Eliza Pareńska, Aleksandrowa Rosnerowa, Marjanowa Sokołowska, Zdzisława Włodkowa i Adamowa Sierakowska skarbniczka komitetu (pałac pod Baranami).

Protektorat nad Balem przyjęła JWPani Marszałkowa hr. Andrzejowa Potocka.

* **Dobre informacje**. „N. Reforma“ w artykule p. t. „Pokłosie“ pisze, że „jakiś pocztmistrz z Wołoczysk“ otrzymał nagrodę na konkursie, rozpisanym przez „Kurjer polski“ na temat: „Jakie są największe nasze wady narodowe“. Ów „pocztmistrz“ jest lekarzem i nazywa się Stanisław Trzebiński.

* **Śmiertelność w Krakowie.** W roku 1901 umarło w Krakowie osób 3060. W tem dorosłych 1732, dzieci 1328, wojskowych 52. Powyżej lat 60 zmarło 225 osób, wyżej lat 75 zmarło 171, ponad 80 lat zmarło 82, po nad 90 lat 17, wyżej 95 zmarło 6 osób, wreszcie jedna kobieta stanu wolnego Juljanna Dobrołęcka zmarła przeżywszy lat 116.

* **Ogłoszenie konkursu.** Na mocy Rozporządzenia c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty ogłasza podpisana Dyrekcja konkurs na posadę nauczyciela technologii mechanicznej i konstrukcji maszyn rolniczych. Z posadą tą, obsadzić się mającą w ciągu 2 półrocza roku szkolnego 1901/2 łączy się płaca 2800 koron rocznie, dodatek aktywalny 600 koron rocznie, jakoteż prawo uzyskania z czasem 5 kwinkwenjów, pierwsze dwa po 400 koron, dalsze 3 po 600 koron rocznie. Po 15 latach służby nauczycielskiej może nastąpić posunięcie do VIII rangi, połączone z podwyższeniem płacy o dalszych 800 koron. Podania wystowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty przesłać należy na ręce Dyrekcji i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego. Termin konkursu upływa z dniem 31 stycznia 1902.

* **Bal akademicki.** Protektorat nad balem akademickim przyjąć łaskawie raczyli JWP. marszałkowa Andrzejowa hr. Potocka i Jego Magnificencja Rektor dr. Janczewski.

* **Zmiana firmy.** Magazyn towarów bławatnych przy ulicy Florjańskiej, założony przez p. Wacława Sienkiewicza, będący następnie w posiadaniu p. Jana Błażka, przeszedł w tych dniach w ręce p. Franciszka Szuberta.

* **Żywa szopka** w tutejszym „Sokole“ przedstawioną będzie w niedzielę dnia 12 b. m. punktualnie o godzinie 5 popołudniu. Bilety do nabycia w handlu p. J. Rudnickiego, Rynek główny linia A-B.

* **Kasyno powszechne** (resursa urzędnicza) urządza w sobotę d. 11-go b. m. zabawę z tańcami. Początek o godz. 8-mej wiecz. Strój dla pań spacerowy, dla panów balowy.

* **Z teatru.** Odbyły się dzisiaj (w piątek) dwie generalne próby z 4-akt. dramatu dra Tadeusza Konczyńskiego „Kajetan Orug“, w którym główną popisową rolę kobiecą odegra pani Siemaszkowa, rolę tytułową p. Sosnowski. Oprócz tego inne ważne role odtworzą panie Wolska, Sulima, Kosmowska, panowie Sobiesław, Przybyłowicz, Walewski, Jednowski i Rasiński. — Autor osobiście kieruje próbami.

Wczoraj (we czwartek) „Krzyżacy“ Sienkiewicza w przeróbce Walewskiego napełnili b. dobrze salę teatralną. Wobec tego niezwykłego powodzenia „Krzyżacy“ grani będą w najbliższą niedzielę zamiast „Dwu sierót“ d'Ennery'ego.

* **Loterja** z dnia 22-grudnia r. z. przyniosła czystego dochodu 5.039 koron 31 halerzy. W imieniu komitetu pań urządzających loterję na „Dom Pracy“ na Kaźmierzu, wyrażam serdeczne podziękowanie świetnemu urzędowi akcyzowemu miejskiemu za uwolnienie od opłaty fantów nadesłanych, p. Chylińskiemu za bezinteresowne wydrukowanie odezw i afiszów, właścicielom sklepów i wszystkim, którzy nadesłaniem datków pieniężnych i fantów, przyczynili się do tak pomyślnego wyniku loterji. *Stanisławowa Wodzicka.*

* **Malarz dyplomatą.** Nasz wielce utalentowany batalista, p. Wojciech Kossak, nadworny malarz cesarza Wilhelma, ogłosił *urbi et orbi*, że zamierza ustąpić z zajmowanego przez się stanowiska. Ten jego — w każdym razie — bardzo stosowny projekt nie został urzeczywistniony. Pojawiły się bowiem w niektórych dziennikach krakowskich wzmianki, z których wynikałoby, że cesarz-podróżnik nietylko pana Kossaka pragnie sobie zatrzymać, ale nawet czyni pod jego adresem pewne obietnice co do złagodzenia obecnego po-

stępowania względem Polaków w poznańskiem.

Niestety, nadzieje, opierające się na tem, że pan Kossak okaże się równie dobrym dyplomatą, jak ongi Rubens, okazały się płonnemi. Oto bowiem, co pisze on sam do jednego z dzienników krakowskich (nie zmieniamy w niczem ortografii pana Kossaka:)

„Prawdą jest, że gdy zdecydowałem się Berlin opuścić, odebrałem pismo z Adjutantury Cesarskiej odwodzące mnie od tego zamiaru, w piśmie tem jednakże oprócz motywów, mających związek ze sztuką, nie było żadnych innych. Jeżeli zaś w gronie kolegów wyjawiłem nadzieję, że stosunki obecne ulegną zmianie, to były moje osobiste wrażenia z tego, co słyszałem i co mi mówiono, lecz nie pisano".

Ciekawa rzecz, coby na to powiedział śp. Juliusz Kossak, gdyby się znalazł w podobnej sytuacji?...

)(**W Podgórzu** w sali „Sokoła" odbędzie się w sobotę zabawa karnawałowa przy muzyce 13 pułku. Zabawę poprzedzi przedstawienie teatralne, na którem amatorzy odegrają wesołą komedję Michała Bałuckiego p. t. „Dom otwarty".

)(**Gdzie my żyjemy?** Z wiarogodnych ust dowiadujemy się, że w niedzielę, p. B. z Oświęcimia przyjechawszy do Wadowic, na stacji udała się do urzędnika ruchu w czerwonej czapce, z zapytaniem, czy przed stacją znajdują się fiakry? — Zamiast odpowiedzi, ów urzędnik, widocznie Hakatysta, zwraca się do jednego ze służby kolejowej — mówiąc — „Sagen Sie der Dame was Sie verlangt, den ich verstehe nicht polnisch". Bez komentarzy.

)(**Zawsze oni.** We Wrześni, jak donoszą do pism niemieckich, uwięziono 10 handlarzy dziewcząt w wieku od 14 do 19 lat, pochodzących z okolic Wilna i Kutna. Obrali oni drogę przez Strzałkowo, gdzie przeszli granicę i Wrześnią, a celem ich podróży była Ameryka południowa. Niecne to rzemiosło uprawiają wyłącznie tylko żydzi. Mimo ostrych kar, jakiemi handel ten jest zagrożony, udają się im te werbowania i przeprawy dziewcząt, głównie dzięki chytrości i przebiegłości, z jaką występują wobec władz.

)(**Eugeniusz Puffke-Lipnicki,** dziennikarz i literat zmarł w Wiedniu onegdaj. Zmarły urodził się w Poznańskiem. Jakiś czas był redaktorem praskiej „Politik", później zaś pracował w redakcji wiedeńskiego „Vaterlandu". Nadto był korespondentem wielu pism warszawskich i zagranicznych. Artykuły jego cieszyły się powszechnem uznaniem.

)(**Bójki wyborcze na Węgrzech.** Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze posła do Sejmu z okręgu Galgocz obrzucili zwolennicy partji ludowej kamieniami zwolenników kandydatury liberalnej. Także przewodniczącego komisji wyborczej obrzucono kamieniami. Żandarmerja interwenjowała przy pomocy wojska i przedsięwzięła liczne aresztowania.

)(**Fabryka wód mineralnych „Zdrowie",** — jak donoszą ze Lwowa — która w ostatnim czasie przeszła przesilenie, jest obecnie pod przymusowym zarzędem sekwestra z ramienia wiedeńskiej firmy fabryki syfonów. Długi wynoszą 150—180.000 koron. Głównymi wierzycielami są: fabryka „Perkun", budowniczy Lewiński, i ci, którzy posiadają udziały na 54.000 kor. Jak się dowiadujemy, tworzy się nowe konsorcjum, które ma objąć fabrykę „Zdrowia".

)(**Kartki bluźniercze.** Otrzymujemy następujące pismo wraz z dwiema niemieckiemi „korespondentkami" z wizerunkami P. Jezusa i Najśw. Marji Panny: „Przesyłając Szanownej Redakcji dwie kartki pocztowe z wizerunkiem Jezusa Chrystusa i Matki Przenajświętszej, które wolno sprzedawać u nas po kramach żydowskich, proszę osądzić do czego te kartki zdążają i skąd one pochodzą? Czyż te kartki nie są „bluźnierstwem Bogu", profanacją religii katolickiej? czyż nie zdążają one do lekceważenia naszych uczuć katolickich? Jeżeli c. k. prokuratorja państwa wobec katolików inaczej wyjaśnia § 302 kod. karn., należałoby i tę sprawę w formie interpelacji podnieść w parlamencie. *W. O.*

)(**Proces Cariny** b. oficera austrjackiego, o którym pisaliśmy kilkakrotnie, zakończył się wyrokiem, skazującym oskarżonego na 4½ lat ciężkiego więzienia, utratę szlachectwa, oraz wydalenie z Austrji, po odbyciu kary, skazany bowiem jest poddanym węgierskim. Z najwyższego wymiaru kary trybunał opuścił Carinie pół roku, biorąc na uwagę okoliczności łagodzące, że żona, dla której czynił wielkie wydatki, popchnęła go do popełnienia karygodnego czynu.

§ **Znów katastrofa w tunelu.** Onegdaj w tunelu nowojorskiej kolei centralnej w pobliżu 56 ulicy i Parkavenne zderzyły się dwa pociągi. Jeden z nich wjechał formalnie na drugi, poczem natychmiast powstał pożar. Znaleziono narazie 15 zwłok ludzkich zupełnie zwęglonych, liczba zaś ciężko, lub lżej rannych, jest dotąd nieznaną.

)(**Kradzież orderów.** Z Wiednia donoszą, że władze policyjne śledzą tam za sprawcą kradzieży wysokiej wartości orderów, popełnionej u jednej z wysokich osobistości. Skradziono mianowicie order czerwonego Orła I klasy z brylantami i gwiazdą wartości 3000 koron; Wielki Krzyż do Orła czerwonego z brylantami i do tego gwiazdę złotą z brylantami wartości 4000 koron, z portretem cara w koronie z brylantami wartości 12000 koron. Wreszcie trzy złote spinki do koszuli z perłami.

)(**Oszustwo.** W ostatnich miesiącach bardzo wiele osób w Królestwie polskiem otrzymało listy z Londynu z podpisem jakiegoś Jerzego Blana, w których ów Blan donosi, że stojąc na czele spółki kapitalistów, rozporządzających sumą 4 miljonów franków, udziela pożyczek hipotecznych na bardzo niski procent. Następnie Blan żąda opisu nieruchomości domu lub majątku, na który zaciągnięta ma być pożyczka i przesłania na koszta podróży kl. II z Londynu do danej miejscowości, delegata owego Towarzystwa, który rzecz na miejscu obejrzy i wypłaci pożyczkę. Naturalnie, jak było do przewidzenia, cała ta rzecz polega na oszustwie, gdyż owemu kapitaliście idzie tylko głównie o wydobycie owych kosztów na przejazd. Kilka osób dało się złapać na ową wędkę i pieniądze na podróż agenta wysłało i na tem też cała operacja finansowa się skończyła. Dzięki poszukiwaniom okazało się, iż ów Jerzy Blan jest znanym oszustem, który przed czterema laty zbiegł z Rosji przed poszukiwania policji i sądów. Ponieważ jest możliwem, że on zacznie operować i w Galicji, przeto ostrzegamy publiczność przed tym łotrzykiem.

)(**Ładny teatr.** Do pism warszawskich donoszą z Łodzi: Miasto nasze nie posiadało jeszcze nigdy tak zabawnego teatru, jak mamy obecnie pod dyrekcją p. Mareckiego. Zapowiedziano afiszami sztukę „Jehuda Lübrowicz", a jednocześnie uwaga opiewała, że na przedstawieniu obecny będzie autor. Po podniesieniu kurtyny, autor nie mógł zorjentować się czy to jego sztukę grają na scenie. Po pewnej dopiero chwili przekonał się, że dowcipny p. Marecki, gdy mu zabrakło aktorów do wykonania całej sztuki, rolę główną kazał zupełnie wypuścić. Wyszło coś karykaturalnego.

Autor wpadł za kulisy i narobił gwałtu, żądając zwrotu rękopisu, p. Marecki wpadł jednak na koncept. Oto zmusił jednego z aktorów do ucharakteryzowania się odpowiednio do roli bohatera dramatu i gwałtem wypchnął go za kulis na scenę. Tu aktor jednym tchem wypowiedział całą rolę główną. Zebrana, aczkolwiek nieliczne, publiczność przyjęła oburzeniem takie drwiny ze sztuki teatru i zebranych.

)(**Z Katowic** na Górnym Szlązku donoszą, że z czterech przemytników, którzy chcieli przemycić towary do Królestwa Polskiego, żołnierz graniczny dwóch zastrzelił.

)(**Zakaz języka polskiego.** „Wiarus" bochumski donosi, że policja zakazała już nawet mówić po polsku w towarzystwach podczas wydawania gwiazdki dzieciom. Czyż takie postępowanie nie musi oburzać do głębi Polaków?

)(**Gwiazdka z przeszkodami.** W dzień Nowego Roku odbył się obchód gwiazdkowy dla dzieci członków Tow. „Jedność" w Gdańsku. Po odśpiewaniu kilku pieśni kościelnych, kiedy przed obdarzeniem dziatwy podarkami zabrał głos po raz wtóry kurator Towarzystwa X. Rogalski i zachęcał dziatwę do pielęgnowania śpiewu kościelnego w ojczystym języku, powstał dozorujący urzędnik, komisarz Maurach, i oświadczył przewodniczącemu, iż, jeżeli mowca na ten temat dalej mówić będzie, kobiety i dzieci muszą opuścić salę. X. R. zrezygnował więc z dalszej przemowy i nastąpiło wydzielanie podarków.

)(**Miły sprzymierzeniec.** Niemieckie ministerjum spraw wewnętrznych miało podobno zajmować się kwestją otwarcia granicy pruskiej dla przewozu żywego bydła z Austro-Węgier. Pisma hakatystyczne udezyły natychmiast na alarm, lamentując, że hr. Posadowsky chce pozarażać wszystkie targi niemieckie i narazić konsumentów na spożywanie trychinowatego mięsa. Wobec tego wrzasku ministerjum odstąpiło już, jak donosi Staatsburger Zeitung" od swoich projektów. Niema co mówić, ładne korzyści ma Austrja z trójprzymierza!

)(**Pisma rosyjskie** donoszą, że znana artystka Marcelina Sembrich-Kochańska nabyła w Krymie majątek ziemski, w którym ma zbudować zamek dla siebie.

§ **Ruleta u judeomadziarów!** Policja budapeszteńska odkryła w dwóch prywatnych mieszkaniach kupca hurtownego i członka giełdy, Samuela, zakłady gry w ruletę. Zastano tam wiele osób z wyższych sfer towarzystwa, a między niemi kilka osobistości wybitnych w świecie politycznym. Policja zapisała nazwiska wszystkich.

)(**Wydalania.** W ostatnim kwartale ubiegłego roku wydalono z obwodu rejencyjnego opolskiego 272 „uprzykrzonych" obcokrajowców.

)(**Polska propaganda w więzieniu.** Pod tym tytułem opowiada „Geselliger", że pewnego kowalczyka, Niemca i protestanta, odsiadującego za kradzież w więzieniu grudziądzkiem z redaktorem „Gaz. Grudz." panem Sobiechowskim, tenże usiłował przerobić na katolika i Polaka, co byłoby mu się udało (?), gdyby nie to, że uczeń wyszedł z więzienia wcześniej i wysłano go czemprędzej w jego ojczyste (niemieckie) strony.

)(**Żydowski adwokat i żydowski poeta.** Wielu żydów warszawskich porobiło majątki w ostatnich latach na nadużyciach kolejowych z fałszywemi frachtami. Niedawno nawet zaaresztowano głośnego poetę żydowskiego J. Peretza, gdyż śledztwo odkryło łączność tego poety ze sprawami frachtowemi.

Obecnie jedna z gazet żydowskich donosi, że poetę tego uwolniono, ponieważ jego przyjaciele wymogli na głośnym również adwokacie żydowskim w Warszawie (o nazwisku żydowskiem z przybranem polskiem) przyznanie się piśmiennie, iż on to nadużył podpisu poety do spraw frachtowych, będąc w posiadaniu jego plenipotencji do spraw zupełnie innej natury. Oczywiście, że teraz znowu toczy się śledztwo przeciw adwokatowi, który zażywał śród żydów sławy nie mniejszej, niż sam poeta.

§ **Bezczelność pruska.** „Ulk", homorystyczny dodatek do żydowskiego „Berliner Tabeblattu" w ostatnim czasie w każdym numerze z żydowską bezczelnością zohydza Polaków. Zohydził szlachtę polską i wrześniaków, których nazwał „zerlumpte Stammerbrüder" w przeszłym numerze zohydził patrjotyzm Polek, a w ostatnim taki zamieścił rysunek: Na stacji pogranicznej wracają wagony pruskie z towarami niemieckiemi nieprzyjętemi w Galicji.

Na wagonach widnieje napis: „Zurück nach Preussen!" Pruscy urzędnicy obsypują zwrócone towary „zacherlinem", a znaczenie tej operacji tłómaczy następujący bezczelny podpis! „Mögen unsere Grenzzollämter durch reiche Anwendung von Zacherlin dafür sorgen, dass wir nichts Galizisches mitbekommen". Żydowski humorysta żydowskiego Ulku miał tu pewnie na myśli swoich galicyjskich „współwyznawców" w chałatach.

)(**Testament Crispiego.** W tych dniach będą odpieczętowane papiery, pozostałe po Crispim. Przedewszystkiem znajdują się tam referaty i zapiski, tyczące rozmów, które Crispi miał w swem życiu z wybitnymi mężami stanu zagranicy, przedewszystkiem z Bismarkiem i Caprivim. Następnie ważne dokumenty, tyczące rewolucji włoskich, w których Crispi brał czynny udział. Wreszcie dokumenty i listy, tyczące stosunku Crispiego do polityków włoskich doby przeszłej i obecnej. Te papiery trzeciej kategorji są ważnym przyczynkiem do wyświetlenia charakteru Crispiego. Dla tego księżna Lingueglosse, córka Crispiego z pierwszego małżeństwa, chce, choćby z pomocą sądów, ogłosić drukiem owe dokumenty, by oczyścić pamięć ojca wobec potomności. Trzecia żona Crispiego, Donna Lina i egzekutor testamentu, senator Damiant sprzeciwiają się temu z pobudek politycznych.

)(**Znamienne zawiadomienie** przesłał rosyjski minister spraw zewnętrznych na ręce profesora Peszina w Pradze czeskiej. Minister zawiadamia, że na rosyjskich zjazdach lekarskich i przyrodniczych wszystkie języki sławiańskie otrzymały równouprawnienie.

§ **Kanał panamski.** Z Waszyngtonu donoszą: Towarzystwo budowy kanału panamskiego zawiadomiło admirała Walkera, że jest gotowe sprzedać Stanom Zjedn. swe prawa za 40 milionów dol.

§ **Ludożerstwo.** W angielskiej Gwinei 80 żołnierzy krajowców, pozostających na służbie angielskiego rządu, zostało przez dzikich pobratymców podstępnie wymordowanych, a potem spożytych. Ludożercy należą do plemienia Aros, które oczywiście niewiele sobie robi z „mundurów jego królewskiej mości".

§ **Ostatnie chwile Li-Hung-Czanga.** Dziennik „Ostasiatischer Lloyd", wychodzący w Szanghaju, w sposób następujący opisuje ostatnie chwile Li-Hung-Czanga:

W dniu śmierci Li-Hung-Czang, który czuł niezwykłe osłabienie i był trapionym złemi przeczuciami, kazał sobie podać memorjał, jaki kazał opracować w przewidywaniu bliskiego zgonu. W owym memorjale, przeznaczonym do złożenia tronowi, jako rodzaj testamentu politycznego. Li-Hung-Czang wyliczał cały szereg urzędników, godnych zajęcia wyższego stanowiska. Kazał sobie przeczytać głośno ów memorjał, by się przekonać, czy nie pominął jakiego z istotnie zasłużonych mężów. Podczas czytania omdlał, Gdy go otrzeźwiono, rzekł:

— Yü Hsien, ten wróg ojczyzny, ściągnął ponownie na nasz kraj nieszczęścia, których niepodobna powetować. Cesarz i cesarzowa nie chcą powrócić do stolicy.

Tu minister konający ciężko westchnął, lecz wnet oddech jego zaczął słabnąć i omdlał ponownie.

Tuż u łoża umierającego stał skarbnik prowincji Czili, Czonyüszau. Ten, płacząc, odezwał się głośno: — Ah! mam jeszcze coś do powiedzenia, Tymczasem jakże prędko zbliża się koniec!

Li otworzył oczy. Jeden z obecnych dziwił się, że Czou zatruwa ostatnie chwile umierającego. Należy raczej w takich chwilach mówić rzeczy przyjemne, by ulżyć choremu w godzinie tak ciężkiej.

Wówczas Czou uciekł się do kłamstwa,

— Książę Czing — rzekł — nadesłał depeszę, że cesarz i cesarzowa jeszcze przed upływem dziesiątego miesiąca staną w Pekinie.

Li-Hung-Czang posłyszawszy to zapewnienie, zamknął oczy i wyzionął ducha.

§ **Bismark o Wrześni.** W listach żelaznego księcia do żony znajduje się także jeden ustęp, dotyczący Wrześni. Mianowicie w liście z 16 stycznia 1849, Bismark pisze co następuje:

„Począwszy od Szczecina, jechałem w towarzystwie dwóch niemiecko polskich (?) dam, które mi opowiadały dużo o obrzydliwościach (Abscheulichkeiten) Polaków we Wrześni i o panującym jeszcze terroryzmie pod którym żyją tam Niemcy. Nie mogli się odważyć nawet na to, aby odebrać swoje rzeczy od notorycznych rabusiów i złodziei, którzy się pysznią niemi w ich własnych oczach. Żony obywateli wrzesińskich noszą szale wartości 60 do 80 talarów w obecności okradzionych niemieckich właścicielek." Jedno z pism niemieckich dodaje do tego szyderczą uwagę, że „od

tego czasu stosunki w Wrześni przecież do pewnego stopnia się polepszyły“.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500 - wiedeńską po 300 złr.

HUMOR

Przy kartach.

— Pan Ganzpomade to jest taki „pihador“, bo wychodzi ciągle w piki.
— A pan Latarnianer, to jest — „pasibrzuch“.
— Dlaczego ja mam być pasibrzuch?
— Bo pan mówi ciągle „pas i pas!“

W restauracji.

Gość. Bójcie się Boga, jak ten wasz kucharz może tak solić potrawy? To okropność!
Kelner. To, proszę pana, gospodarz mu każe, żeby gościom się rachunki słodkimi wydawały.

Mianowania. Cesarz zamianował wiceprezydenta sądu obwodowego Bojomira Zaleskiego w Złoczowie i radcę sądu krajowego Władysława Piwockiego radcami wyższego sądu kraj. we Lwowie.

Rada miasta Krakowa.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia sekretarz prezydjum dr. Nowicki odczytał pisma, nadesłe do prezydjum, a mianowicie: podziękowanie przeora OO. Dominikanów O. Piotra Zaczka za subwencję, udzieloną temuż konwentowi na restaurację krużganków klasztoru; podziękowanie za udzieloną subwencję dla prywatnego gimnazjum żeńskiego; prośbę wydziału Bursy dla synów nauczycielskich o subwencję i wreszcie pismo ministerstwa oświaty, zawiadamiające o udzieleniu 2.000 kor. subwencji dla Muzeum Narodowego.

Różne sprawy.

Następnie na wniosek prezydenta Rada wybrała delegatem do komisji wyborczej przy wyborach do Izby handlowej p. Kwiatkowskiego, zaś p. Józefa Jawornickiego zastępcą.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, prezydent, w sprawie opróżnionej posady fizyka miejskiego, zapytuje Radę, czy się oświadcza za rozpisaniem konkursu? Po krótkiej dyskusji Rada uchwala rozpisać konkurs ogólno-lekarski.

R. m. dr. Ponikło domaga się rychłego zwołania komisji budżetowej.

R. m. dr. Rosenblatt interpeluje w sprawie wykonywania kontroli w piekarniach; radca magistratu Schlichting odpowiada, że kontrola bywa ściśle dokonywaną.

W sprawie szynków.

R. m. Bartoszewicz, zaproponowawszy podniesienie stałej płacy praktykantom manipulacyjnym magistratu, poruszył sprawę przedłużenia „przezczasu“ dla szynków przedmiejskich do godziny 11 w nocy, oraz sprawę nadawania konsensów na szynki tak co do liczby, jak i co do osób. Niektóre z tych osób od lat kilku opuściły miasto i kraj, a mimo to mają konsens.

R. m. Kwiatkowski, znany protektor żydowskich szynków, broni naturalnie byłej komisji konsensowej, w której z takim pożytkiem dla żydostwa działał, twierdząc, że ustawa pozwala na posiadanie konsensów przez osoby zamiejscowe.

Prezydent wyjaśnia, że wskutek zaszłego nieporozumienia, komisja konsensowa przed dwoma miesiącami ustąpiła. Ile wydano konsensów, prezydent nie wie (!). Urzędnik do zbadania liczby konsensów zachorował, a po powrocie do zdrowia, jest obarczony taką pracą, że na razie nie mógł dokonać obliczenia. Co do godzin przedłużenia otwarcia szynków, to rzecz policji. Wreszcie prezydent oświadcza, że od czasu ustąpienia komisji, żadnego nowego konsensu nie nadano.

R. m. Bartoszewicz w końcu proponuje, aby w formie choćby najgrzeczniejszej udać się do policji, o cofnięcie zezwolenia na „przezczas“, wydanego dla szynków przedmiejskich.

Sprzedaż i kupno gruntów.

Na wniosek Sekcji I Rada uchwaliła za cenę ryczałtową 10.000 koron odstąpić część parceli (180 m²) przed frontem hotelu Royal p. Antoniemu Dreberowi.

Rada uchwaliła sprzedać p. Marji z hr. Krasińskich Krzyżanowskiej grunt miejski 1.220 m² w Prądniku białym za ryczałtową kwotę 1.500 koron; odstąpić p. Salomei Molkner część parceli w ilości 21.937 m² w drodze zamiany za grunt na granicy gmin Kraków i Czarna wieś.

Wreszcie w celu regulacji ulicy Rajskiej zakupić na własność gminy m. Krakowa od p. Stanisława Stachowskiego część parceli w ilości 200 m² za łączną kwotę 800 koron.

Sprawy teatralne.

Rada uchwaliła na wniosek dać kwotę 25.000 koron na wymianę akumulatorów w teatrze miejskim.

Na interpelację r. m. dra Bandrowskiego co do zaległości ze strony dyrekcji teatru, prezydent oświadczył, iż na wyrównanie (zapewne częściowe *P. R.*) tychże zaległości dyrektor Kotarbiński uzyskaną subwencję krajową, oraz należytość uzyskaną za lożę rządową złożył w kasie miejskiej.

Egzekucje, zapomogi i wybory.

Rada zatwierdziła uchwałę sekcji skarbowej z dnia 30 kwietnia 1901 r., przyznająca ulgi przy egzekucji prowadzonej przez magistrat przy doręczaniu kart upominających. Ulgi te wejść mają w życie z dniem 1 lutego 1902 r.

Rada uchwaliła jednorazową zapomoge w kwocie 6000 koron służbie miejskiej.

Wreszcie do komisji sanitarnej wybrała Rada pp. Juljusza Nowaka, prof. weterynarji przy Uniwersytecie Jagiellońskim i dra Michała Seńkowskiego, docenta chemji w Zakładzie badania środków spożywczych.

Do komisji kanałowej wybrano radców m. wiceprezydenta Lea i Federowicza.

Posiedzenie tajne.

O godzinie kwadrans na 8 przystąpiono do obrad przy drzwiach zamkniętych. Rada uchwaliła na wniosek Sekcji III. przejść do porządku dziennego nad wnioskiem przyznania najwyższego stopnia płacy VIII. rangi sekretarzowi magistratu p. Piotrowi Banasiowi.

Dalej przyznała Rada 300 koron odprawy Marji Heretykowej, wdowie po tercjanie szkolnym. 200 koron pięciolecia Józefowi Starklowi, oficjałowi mag. Przyznano emeryturę nadpompierowi Tom. Kowarczykowi, tudzież trzem fornalom straży pożarnej.

Dalej przyznano pensję wdowią Helenie Gromczakiewiczowej, wdowie po komisarzu obwodowym i tejże dzieciom. Pensję wdowią Sebaldzie Münnichowej, wdowie po ś. p. Leopoldzie Münnichu, i dzieciom tejże. Przedłużono pensję sierocińską Antoninie Schmidtównie, córce ś. p. dra Michała Schmidta, II. wiceprezydenta miasta.

Obok załatwienia jeszcze kilku spraw emerytalnych, Rada na wniosek Sekcji IV. i III. uwolniła p. Kirchmajerową od obowiązków nauczycieli szkoły rzemieślniczej dla kobiet im. Józefy z Szyszkowskich Rzewuskiej.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 8 wieczorem.

ZE SĄDU.

„Żyd domowy“.

W Wiedniu odbywała się w sądzie powiatowym karnym rozprawa przeciwko Stanisławowi Korwin-Sarneckiemu i jego eks-pachciarzowi, żydowi nazwiskiem Gedalie Lauterbach.

Obaj byli oskarżeni o wyłudzanie pieniędzy przez różne oszukańcze manipulacje. Rozprawę odroczono, gdyż jeden z poszkodowanych otrzymał różne listy, z których wynika, że w oszustwa Sarneckiego są wmięszani także je o krewni, oraz inne osoby trzecie.

Podczas rozprawy zaszedł ciekawy epizod. Mianowicie prezydent oświadczył pierwszego dnia, że żyd Lauterbach może się oddalić, gdyż postępowanie dowodowe będzie prowadzone na razie przeciw Sarneckiemu. Na to rozsiadł się Lauterbach na ławie oskarżonych obok Sarneckiego mówiąc:

- Jestem już tak długo „domowym żydem“ (Hausjude) u rodziny Sarneckich, że teraz nie opuszczę mojego panicza!

Wiadomości z ostatniej poczty.

Cieszanów: We wtorek o godzinie 5-tej rano przeciągnęła nad Cieszanowem i okolicą burza z błyskawicami i grzmotami. W godzinę później silna śnieżyca pokryła dość grubą warstwą śniegu ziemię.

Dukla: Zbankrutował tu przedsiębiorca naftowy i kolejowy Wietoner. Pasywa wynoszą 160.000 koron.

Nowy Sącz: Ma tu przybyć b. dyrektor teatru ludowego w Krakowie, artysta teatru krakowskiego p. Knake-Zawadzki, ze swą świeżo zorganizowaną trupą.

Stanisławów: Towarzystwo muzyczne imienia Moniuszki wydzierżawiło gmach swój prywatnemu przedsiębiorcy za cenę 8.400 kor.

Stanisławów: W sobotę dnia 4 bm. zdarzył się tu bardzo przykry wypadek. Około godz. 6 wieczorem szło ulicą Zosina Wola trzy osoby, a mianowicie niejaki Rubin Peczenik, kramarz z Potoka złotego, żona jego Blima i 20-letnia córka Elka. Kilku żołnierzy, ładujących wóz, zaczepiło idącą naprzód córkę. Gdy matka stanęła w obronie córki, odepchnęli ją żołnierze tak silnie, iż wpadła pod nadjeżdżający wóz. Koła wozu przeszły jej przez głowę, miażdżąc ją. Peczenikowa umarła po minucie. Sprawę oddano prokuratorji.

Lwów: „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł komisarza Markiewicza Stanisława ze Zaleszczyk do Tłumacza zaś Jakóba Kulczyckiego z Tłumacza do Zaleszczyk, koncepistów namiestnictwa Stanisława Tokacza z Grybowa do Nowego Sącza i Franciszka Leurmana z Przemyśla do Lwowa, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa Stanisława Gawła z Wadowic do Przemyśla, Zygmunta Krausa ze Lwowa do Grybowa i dra Stanisława Wysockiego ze Lwowa do Wadowic.

Lwów: Dozorca miejski na wzgórzach Janowskich odkopał dziś rano opodal pomnika Wiśniowskiego na wzgórzach Janowskich pod płotem realności SS. Felicjanek, małą drewnianą trumienkę, a w niej zwłoki noworodka płci męskiej, które już zaczynały się rozkładać.

Lekarz miejski p. Tatarczuch stwierdził, że noworodek jest płodem donoszonym i mógł leżeć w tem miejscu około 14 dni. Czy noworodek zmarł śmiercią naturalną, czy nie, tego na razie nie mógł dr. Tatarczuch orzec. Zwłoki wraz z trumienką odesłano, celem dokonania obdukcji, do szpitala powszechnego. Policja śledzi energicznie za nieludzką matką.

Lwów: W akcyjnem towarzystwie dla przemysłu chemicznego przy ul. Kościuszki l. 5. popełniono nocy ubiegłej śmiałą kradzież. Niewyśledzeni sprawcy otworzyli dobranym kluczem lokal towarzystwa i przeszukali najpierw mieszkanie prywatne sekretarza, następnie zaś otworzyli kasę wertheimowską, kluczami znalezionemi w trzecim pokoju lokalu biurowego. W kasie wertheimowskiej znajdowały się akcje towarzystwa na 200.000 kor., tych złodzieje nie ruszali, zabrali natomiast 2 węgierskie losy premiowe, jeden los miasta Budy i jeden los miasta Freibergu.

Następnie przeszukali sprawcy wszystkie szuflady biurek w dwóch dalszych pokojach, poczem widocznie spłoszeni, zbiegli przez okno, gdyż lokal towarzystwa znajduje się na parterze. Na pamiątkę swego pobytu załatwili sprawcy potrzeby naturalne obok kasy i do szuflady biurka przy którem pracuje panienka.

Lwów: Większą kradzież popełniono dzisiejszej nocy w składzie lamp Mitti Menkes przy ul. Trybunalskiej l. 11. Niewyśledzony sprawca otworzył za pomocą dobranego kluczyka zewnętrzne zaluzje od ulicy i zabrał z kasy 100 kor. gotówką, kilka kuponów węgierskich obligacji premiowych i kilka weksli. Razem szkoda wynosi 1.330 koron.

Lwów: Izba rękodzielnicza na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu zaproponowała kandydatów na asesorów i ich zastępców do sądu przemysłowego oraz kandydatów do sądu apelacyjnego. — Wybrano także komisję, która ma się porozumieć z osobną komisją w sprawie kandydatów na członków do komisji szacunkowej podatku osobisto dochodowego.

Lwów: Komitet zawiązany w celu wybudowania kościoła pod wezwaniem św. Elżbiety na pl. Solarni we Lwowie, wydał odezwę z zachęceniem do składek na rzecz budowy kościoła. Odezwę tę podpisali: arcybiskup Bilczewski i namiestnik hr. Piniński, oraz marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki.

Lwów: Listy wyborców do Rady miejskiej są już gotowe i można je przeglądać w prezydjum magistratu.

Lwów: Dyrekcja kolei państwowej rozpisała oferty na dostawę i montowanie żelaznych konstrukcji i kopuł dachu, oraz konstrukcję stropu. (Przy budowie nowego dworca).

Koszta dostawy wynoszą 100,000 koron. Termin do wnoszenia ofert oznaczony do dnia 15 lutego 1902.

Lwów: Dnia 10 b. m. otwarty zostanie we Lwowie teatr „Urania“ w pasażu Mikolasza. Teatr ten ma na celu zaznajomienie szerszego ogółu z widokiem odległych krajów, a uskutecznia to przy pomocy rzucania obrazów świetlanych na ekran. Rzucaniu obrazów towarzyszą odczyty.

Petersburg: Ks. Mikołaj Urusow zostanie mianowany gubernatorem w Grodnie, szambelan Belgard gubernatorem Inflant, a ks. Włodzimierz Urusow zastępcą członka Rady głównej zarządu biura prasy.

Preszburg: Koło stacji Teby nastąpiło zderzenie pociągów, z powodu czego zaszła kilkugodzinna przerwa w komunikacji, a mianowicie spóźniły się pociągi: osobowy „Budapeszt-Wiedeń“ i „Express“.

Berlin: Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego wybrano dotychczasowe prezydjum, poczem minister skarbu bar. Rheinbaben przedłożył budżet, przy czem podniósł, że podczas, gdy w r. 1900 jeszcze można było wykazać nadwyżkę 71·5 miljona marek, to teraz jest to niemo-

żliwem z powodu ciągle się zwiększającego upadku życia ekonomicznego, co stoi w związku z ogólną depresją finansową. Mimo to minister sądzi, że niema powodu do zbytniego pessymizmu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

TELEGRAMY „NASZEGO GŁOSU“.

Komisja budżetowa.

Wiedeń: Komisja budżetowa obradowała dziś nad rozdziałem ministerstwa rolnictwa o hodowli koni.

Referował dep. Eugeniusz Abrahamowicz, który postawił rezolucję wzywający rząd do intenzywniejszego niż dotąd popierania hodowli koni, przez pomnożenie stacyj ogierów.

Rezolucja wzywa dalej rząd, aby oddawał ogiery na utrzymanie osobom prywatnym, aby sprowadzał konie arabskie dla poparcia hodowli rasy wschodniej, aby wreszcie przez zakupno źrebiąt dla zakładów hodowlanych i na remonty dla wojska przysparzał zarobku hodowcom.

Rezolucję przyjęto, poczem dep. Lemisch referuje o budowlach wodnych w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Bank austro-węgierski.

Wiedeń: Na dzisiejszem posiedzeniu Rady generalnej Banku austro-węgierskiego przedłożono bilans, za rok ubiegły i uchwalono rozdzielić dywidendę w kwocie 68·60 koron czyli 4·9% za akcję.

Kupon za 2 półrocze wynosi 40·60 koron.

Obie połowy monarchji uczestniczą w zysku za rok ubiegły, otrzymując po 1,889.000 koron.

Centrum o trójprzymierzu.

Berlin: W parlamencie niemieckim toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusja nad preliminarzem budżetowym.

Pos. Bachem (centrum), omawia obszernie nie korzystny stan ekonomiczny państwa, oraz działalność b. sekretarza stanu Podbielsky'ego w zarządzie pocztowym. Domaga się większych udziałów poszczególnych państw związkowych.

Pos. Richter Eugeniusz (centrum), omawia onegdajsze oświadczenie kanclerza Rzeszy hr. Bülowa i sądzi, że wywody kanclerza co do trójprzymierza nie są zupełne. Jasnem jest tylko, że trójprzymierze inaczej zostało onegdaj ocenione, jak to było dotychczas. Kanclerz powiedział: „Trójprzymierze jest bardzo dobre, ale jeżeli go nie będzie, to także będzie dobrze“. Może te słowa były mniej zwrócone do nas jak do kogo innego.

Co się tyczy polityki niemieckiej światowej, mowca jest przeciwny zdaniu hr. Bülowa, gdyż już w szkole się uczył, że im więcej jest przestrzeni, gdzie następują tarcia, tam łatwiej także tarcia powstają.

Mowca porównuje zapatrywanie Bismarka na politykę światową z zapatrywaniem się Bülowa, jakoteż z wyrażeniem w pewnej mowie, gdzie powiedziano, że na całym świecie nie może nastąpić żadne ważne rozstrzygnięcie bez udziału cesarstwa niemieckiego. W dalszym ciągu swych wywodów sprzeciwia się mowca, zamierzonemu podwyższeniu podatku od piwa i tytoniu.

Dep. Kardorf wyraża przekonanie, że podwyższenie podatku od piwa i tytoniu nie przejdzie w parlamencie. Mowca wskazuje na fenomenalny rozwój Stanów Zjednoczonych, które również prowadzą politykę światową, ale właśnie nie przy handlu rolnym, tylko pod osłoną ceł ochronnych.

Dalej podnosi krytyczne położenie ludności rolniczej, która właśnie jest podporą monarchji. Mowca jest przeciwnikiem zbyt długich traktatów handlowych.

W końcu żąda ograniczenia wolności przesiedlania się, aby uniemożliwić przypływ małoletnich do miast przemysłowych.

Na tem dyskusję przerwano.

Zwiększenie funduszu na germanizację.

Berlin: Etat ministerstwa sprawiedliwości w dziale „fundusz dyspozycyjny“ domaga się dla starszego prezydenta w celu popierania niemieckości w prowincji poznańskiej, Prusiech wschodnich i zachodnich, w okręgu opolskim, jakoteż w północnych okręgach w Szlezwy-Holsztynie, miliona marek, czyli o 400.000 m. wyżej jak w roku ubiegłym.

W motywach powiedziane jest, że prezydenci prowincji poznańskiej, Prus zachodnich i Śląska, potrzebują podwyższenia oddanych im do dyspozycji środków wobec zaostrzonej agitacji polskiej, by módz w ten sposób podnieść niemieckość.

Także koniecznem jest podwyższenie funduszu dla Wschodnich Prus, aby wystąpić skutecznie przeciw usiłowaniom tam podszytym przez agitację wielkopolską.

Skandaliczne zajście.

Berlin: W tutejszym teatrze „Metropole“ zdarzył się skandaliczny wypadek.

Żyd Bleichröder osławiony bankier siedząc w loży, zaczął sprzeczkę z jednym ze swoich sąsiadów. Od słów przyszło do bijatyki.

Siedzący z Bleichröderem w loży attaché ambasady austrjackiej, wmieszał się do bójki, przyczem otrzymał uderzenie kułakiem w twarz.

Cios był tak silny, że cwikier hr. Schönborna, rozbił się, szkło zaś weszło do oka. Hr. Schönborn zagrożony jest utratą wzroku.

Nikaragua się zbroi.

Hamburg: Rząd Nikaraguy układa się z firmami niemieckiemi o zakup jeszcze dwóch okrętów wojennych.

Zakupił on już za pośrednictwem posła swojego w Berlinie amunicji i dział za półtora miljona marek. Gotówki dostarczył Bank hamburski w formie pożyczki.

Zbrojenia się Nikaraguy mają na celu wydanie wojny Gwatemali i Kostaryce, celem zmuszenia obu tych republik centralno-amerykańskich, aby śladem Nikaraguy, Honduras i Salwadoru przystąpiły do unji państw centralnoamerykańskich, której proklamacja ma niebawem nastąpić.

Walka o polski Chrzest św.

Berlin: Tutejsze pisma donoszą, że pewien Polak, zamieszkały w Berlinie zaniósł swoje dziecko do kościoła, aby je ochrzcić. Niemiecki ksiądz chciał dokonać aktu chrztu św. w języku niemieckim, a na żądanie, by chrzest św. odbył się po polsku oświadczył: „to rzecz niesłychana aby stawiać podobne pretensje“.

Polak zabrał dziecię do domu i wniósł zażalenie do władzy kościelnej która nakazała księdzu dokonać chrztu po polsku, co się też stało.

Z tego powodu „Staatsb. Ztg.“ atakuje gwałtownie władze kościelne berlińskie, zarzucając im „słabość narodową“.

Włochy a Francja.

Paryż: Wbrew innym doniesieniom zapewnia „Figaro“, że Delcasse i Prinetti podpisali umowę pisemną, w której Francja oświadcza, że niema żadnych interesów w Maroku, któreby nakazywały im zajmować się bezpośrednio przyszłością tych krajów.

Innemi słowy: Francja pozwala Włochom ewentualnie zagarnąć Trypolis, a Włochy pozwalają Francji zagarnąć Moroko.

Paryż: Półurzędownie potwierdzają wiadomość o wymianie oświadczeń pomiędzy ministrami Delcassém, a Prinettim w sprawie Tripolisu.

Konstantynopol: Wczorajszy wyjazd posła tureckiego do Rzymu wiążą z rozwojem sprawy trypolitańskiej.

Sprawy tureckie

Konstantynopol: Krążą tutaj pogłoski, że sułtan zamierza po święcie Bairamu zmienić całe ministerjum.

Konstantynopol: Podczas święta Bajramu ma się ukazać irade sułtańskie z ostateczną koncesją na budowę kolei bagdadzkiej przez Niemców. Uważają ten fakt za zwycięstwo wielkiego wezyra nad kamarylą dworską.

Zaburzenia antykościelne w Hiszpanji.

Madryt: Dziennik „Correo“ donosi, że w Saragossie przyszło do starcia i bójek między członkami partji liberalnej, a członkami stronnictwa klerykalnego.

Liberali obrzucili klasztor Jezuitów kamieniami i usiłowali wtargnąć do do wnętrza klasztoru.

Padały liczne strzały. Wiele osób rannych, żandarmerja musiała użyć broni i w końcu przywróciła spokój.

Zamiana orderów.

Rzym: Menelik przesłał królowi włoskiemu wielką gwiazdę orderu Etiopii; ministrowie: Zanardelli i Prinetti, jakoteż Visconti-Venosta i Fusinato, otrzymali wielkie krzyże etiopskiego lwa.

Natomiast król włoski nadał Menelikowi wielki krzyż orderu Maurycego, zaś kilku „rasom“ (książętom) order korony włoskiej.

Woina w południowej Afryce.

Londyn: Wydany wczoraj osobny rozkaz do armji podaje do wiadomości uchwałę urzędu wojennego, ustanawiającego kompanię pieszych ochotników celem stopniowego zastąpienia nimi takich samych kompanij, które są obecnie na polu walki w Południowej Afryce.

Liberali przegrali.

Galgocs: O godzinie wpół do 3 nad ranem ogłoszono rezultat wyboru uzupełniającego do Sejmu węgierskiego.

Wybrany został kandydat katolickiej partji ludowej, Meszlenyi, otrzymawszy 1021 głosów.

Kandydat liberalny Rudninsky został w mniejszości 969 głosami.

Schwytanie Tung-fu-sianga.

Pekin: Biuro Reutera donosi: Pewien tatarski generał w prowincji Kausi donosi, że schwyta jenerała Tung-fu-sianga.

Na prośbę jenerała tatarskiego o instrukcję odpowiedziała cesarzowa, by wykonał jej edykt, t. j. by ściął Tung-fu-sianga.

Londyn: „Daily Mail“ donosi z Szangaju, że tamtejsza załoga angielska ma być do kwietnia odwołaną, podczas gdy niemieckie wojska zostaną podobno nadal w Szangaju.

Waszyngton. Izba reprezentantów 308 głosami przeciw 2 przyjęła wniosek dotyczący kanału nikaraguejskiego. Wniosek o poprawkę w tym duchu aby prezydentowi udzielić upoważnienia do wdrożenia rokowań z towarzystwem panamskiem odrzucono.

Z giełdy południowej.

Wiedeń: Marki 117·30; renta majowa 99·80 węg. renta koronowa 95·05; akcje austr zakł. kred. 642·-; akcje węg. zakł. kred. 662· ; akcje Anglobanku 262·50; akcje Unionbanku 544·—; akcje Bankvereinu 447·50; akcje Länderbanku 421·—; akcje kolei państw. 652·50; lombardy 76·50; akcje kol. Elbethal 451·—; akcje fabryki broni 305·—; akcje tytoniowe —·—; Alpiny 405·—; Rima Muranyi 478·-; pragskiego Tow. żel. —·—; losy tureckie 103·—; Ruble **253**·—; 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893: 93·70; 4% Listy zastaw. Banku kraj.: 92·—; 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 92·—; usposobienie giełdy: spokojne.

(Targ zbożowy). Pszenica na wiosnę 9·36 do 9·37, pszenica na maj, czerwiec —·— do —·—, pszenica na jesień —·— do —·—, żyto na wiosnę 7·76 do 7·77, żyto na maj, czerwiec —·— do —·— żyto na jesień —·— do —·—, kukurudza na maj, czerwiec 5·73 do 5·74, kukurudza na czerwiec, lipiec —·— do —·—, kukurudza na lipiec, sierpień —·— do —·—, owies na wiosnę 7·77 do 7·79, owies na maj, czerwiec —·— do —·—, owies na jesień —·— do —·—, rzepak na styczeń, luty 12·45 do 12·60, rzepak na sierpień, wrzesień —·— do —·—, olej rzepakowy na styczeń, kwiecień —·—. Pszenica słabo, reszta spokojna. Pogoda śliczna.

Cukier (tendencja spokojna) 18·10. Spirytus (bez interesu) 35·60. Nafta niezmieniona.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Do głębi wzruszona licznymi dowodami współczucia, jakich doznalam w ciężkiej dla mnie chwili zgonu małżonka mego ś. p. Edwarda Rybackiego, aptekarza w Krzeszowicach, choć na tej drodze składam Wszystkim serdeczne podziękowanie. Szczególniej za przyczynienie się do uświetnienia ostatniej posługi zmarłemu, niech przyjmą szczere „Bóg zapłać!“.

Wielebne Duchowieństwo, Wielmożny Pan Juliusz de Eberswald Siegler, pełnomocnik dóbr hr. Tenczyńskiego, oraz Wielm. Pan dr. Józef Hensch, Wielm. Panowie Urzędnicy Administracji dóbr hr. Tenczyńskiego, Gremium Aptekarzy Galicji zach., Wni panowie Lekarze miejscowi i zamiejscowi, obecni na pogrzebie, Naczelnik i Rada gminna, Cechy i Straż ogniowa ochotnicza.

Kazimiera Rybacka.

Każdy z nowoprzystępujących abonentów

„Naszego Głosu“

otrzymać może za dopłatą **jednej korony** wszystkie następujące znakomite powieści:

1) **Słowiańska krew.** Powieść współczesna na tle życia rosyjskich nihilistów przez Daniela Lesueur.

2) **Alma Mater.** Powieść oryginalna historyczna na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIII i XIV stulecia przez Bogdana Jaxę Ronikiera.

3) **Tajemnica jenerała Tremont.** Powieść współczesna na tle stosunków międzynarodowego szpiegostwa wojskowego przez Jerzego Ohneta.

4) **Gabryel Conroy.** Powieść w dwóch tomach ka tle życia w Kalifornji przez głośnego amerykańskiego pisarza Bret-Harta.

C. k. austryjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go października 1901 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza.

5·15 rano pociąg mięszany Nr. 1625 z Krakowa przez Zwierzyniec
5·30 „ „ „ „ ze Zwierzyńca
5·35 „ „ osobowy „ 1032 z Podgórza-Płaszowa
5·42 „ „ „ „ „ „ przystanku
} **do Oświęcima;** ma połączenie w Spytkowicach; do Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6·47 „ „ „ „ „ Podgórza-Paszowa
} **do Podwołoczysk;** ma połączenia w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, do Nowego Sącza (a od 1 lipca do 15 września i do Orłowa); w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja, (a od 1 maja do 30 września: do Skolego), Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, a od 15 czerwca do 15 września i do Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja, (a od 1 maja do 30 września i do Skolego i Janowa); w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

8·10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8·22 „ „ „ „ „ Podgórza Płaszowa
} **do Tarnopola;** ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej, a od 1 maja do 15 września w dnie powszednie do Janowa; w Krasnem do Brodów.

8·30 rano poc. osob. Nr. 465 z Krakowa przez Podg.-Płasz.
8·46 „ „ „ „ 1012 z Podgórza-Płaszowa
8·54 „ „ „ „ „ z Podgórza-przystanku
9·05 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Bonarki
8·42 rano poc. mięsz. Nr. 1633 ze Zwierzyńca
} **do Husiatyna** (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; z Krakowa do Wieliczki (odjazd z Podgórza-Płaszowa 8·48 rano).

8·40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa } **do Kocmyrzowa.**

11·00 przed poł. pociąg osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Podwołoczysk;** ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa
1·39 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Wieliczki;** w Podgórzu-Płaszowie ma połączenie do Oświęcima.

1·50 po połud. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa } **do Kocmyrzowa.**

2·49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa } **do Lwowa;** ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej Sokala, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu i Konstancyi, a od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

3·00 po poł. poc. mięsz. Nr. 1607 z Krakowa przez Zwierz.
3·15 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
3·20 „ „ „ osob „ 1034 z Podgórza-Płaszowa
3·27 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
} **do Oświęcima;** ma połączenia: w Spytkowicach do Sierszy-Wodnej, Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.

3·45 po poł. poc. osob. Nr. 23 z Krakowa
3·58 „ „ „ „ 1011 z Podgórza-Płaszowa.
4·04 „ „ „ „ „ z Podgórza-Przystanku
} **do Zakopanego,** kursuje od 1 maja do 30 września, przy tym pociągu udziela się w czasie od 15 czerwca do 15 września w soboty i dnie przed świętami 50 procentowego zniżenia ceny jazdy z Krakowa do Zakopanego.

6·15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6·25 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszow.
} **do Stróż** (przez Tarnów); ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Stróżach do N. Sącza.

7·30 wieczór poc. mięsz. Nr. 1631 z Krakowa przez Zwierz.
7·45 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
7·45 „ „ osob. „ 1016 z Podgórza-Płaszowa
7·55 „ „ „ „ z „ przystanku
} **do Przemyśla** (przez Suchę, Nowy Sącz: Nowy Zagórz, Chyrów); ma połączenia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu i Stróżach od 15 czerwca do 15 września, do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.

8·00 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa } **do Kocmyrzowa**

8·38 wieczór pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa } **do Ickan;** ma połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem co czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9·00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
} **do Powołoczysk;** ma połączenia: we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego i Munkacsa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9·40 wieczór poc. mięszany Nr. 463 z Krakowa
9·51 „ „ „ „ „ z Podgórza-Podgórze
} **do Wieliczki**

10·50 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11·01 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
} **do Podwołoczysk;** ma połączenia: w Tarnowie od 1 czerwca do 15 września do Orłowa i Koczyc; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego, (od 1 czerwca do 15 września i do Ławocznego), Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
11·25 „ „ „ „ 1026 „ Podgórza-Płaszowa
11·32 „ „ „ „ „ „ przystanku
} **do Suchy**

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza.

4·26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4·40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż, a od 15 czerwca do 15 września od Koszyc i Orłowa.

6·13 rano pociąg osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
6·20 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
6·29 „ „ mięsz. „ 1602 „ Zwierzyńca
6·45 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierzyniec
} **z Przemyśla;** (przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę); ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Now. Sączu od 15 czerwca do 15 września od Koszyc i Orłowa; w Chabówce w czasie od 15 czerwca do 15 wrześnin w niedzielę i święta od Zakopanego.

6·40 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Ickan;** ma połączenia: w Ickanach od Konstantynopola (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·17 rano poc. mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7·30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Wieliczki.**

7·45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa } **z Kocmyrzowa.**

7·46 rano poc. osobowy Nr. 1015 do Podgórza-przystanku
7·55 „ „ „ „ „ „ Płaszowa
8·10 „ „ „ „ 26 „ Krakowa
} **z Suchy;** ma połączenie; w Kalwaryi od Wadowic

8·33 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8·45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego, od 1 maja do 40 września od Janowa, w Tarnowie od Nowego Sącza.

10·13 przed poł. poc. osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
10·20 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
10·24 „ „ „ mięszany „ 1606 „ Zwierzyńca
10·40 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
} **z Oświęcima;** ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej.

11·24 przed poł. poc. mięszany Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11·40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Wieliczki.**

12·34 po poł. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
12·40 „ „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
12·55 „ „ „ „ 24 do Krakowa
} **z Zakopanego;** kursuje od 1 maja do 30 września.

1·10 po połud. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa } **z Kocmyrzowa.**

1·18 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1·30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa: w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej; w Rzeszowie ed Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.

2·24 po połud. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa } **ze Lwowa;** ma połączenia: we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa

4·27 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4·35 „ „ „ „ „ „ Płaszowa
4·39 „ „ mięszany „ 1634 „ Zwierzyńca
4·55 „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
4·40 „ „ osobowy „ 32 „ Krakowa przez Podgórze-Płaszów
} **z Husiatyna;** (przez Stanisławów) Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę, ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Ndwym Sączu od Orłowa; w Chaaówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardona, Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
Przyjazd do Krakowa przez Podgórze-Płaszów (Nr. 32) tylko od 1 maja do września.

6·14 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6·25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Tarnopola;** ma połączenia: w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan. Budapesztu, Muukacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.

6·35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Wieliczki.**

7·10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa } **z Kocmyrzowa.**

8·42 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9·00 „ „ „ „ „ „ Płaszowa
9·04 „ „ mięszany „ 1604 „ Zwierzyńca
9·20 „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.
} **z Oświęcima;** ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.

9·31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9·38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
} **z Podwołoczysk;** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja, a od 1 czerwca do 15 września i od Ławocznego, od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagórza i Jasła.

Podziękowanie.

Przejęci do głębi serca najżywszą wdzięcznością, za oddanie najdroższej naszej ś. p. Matce ostatniej posługi i okazane nam w tak ciężkiej chwili współczucie, składamy wyrazy najserdeczniejszej podzięki Wszystkim, którzy bądź osobiście w smutnym obrzędzie raczyli wziąć udział, bądź też nam boleśną dotkniętym stratą, Swej życzliwości liczne dali dowody. W szczególności najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ składamy Najprzewielebniejszemu Ks. Prałatowi Józefowi Krzemieńskiemu, Przewielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, P. T. Dostojnikom władz sądowych i Członkom c. k. Sądów, tudzież Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym.

Ks. Konrad Gubarzewski,

Władysław Gubarzewski.

Z powodu przesiedlenia się właściciela jest

realność III

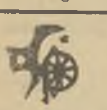
piętrowa,

11 lat wolna od podatku, przynosząca przeszło 5000 koron dochodu, znajdująca się w śródmieściu w najzdrowszej dzielnicy miasta, **do sprzedania** pod bardzo korzystnymi warunkami. Kapitał potrzebny **10.000 Koron**, reszta zaś może pozostać przy hipotece na czas dłuższy na niski procent.

Wiadomości udzieli p. Ignacy Plesnar, dział inseratowy »Naszego Głosu«, Kraków, ulica Szewska l. 13. 37 0 1

Osoba młoda 9 2 1

21 lat licząca, z dobrem wychowaniem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na wyjazd, za pannę służącą lub do wyręczenia pani domu. Zgłoszenia do działu inserat. „Naszego Głosu“ dla **J. K. 100.**



WÓZEK

dworski, lekki, mocny na resorach, może służyć swą kolejkę na drogi polne i do polowania z wygodnemi siedzeniami na 6 osób, z dyolami na jednego i parę koni, a jest zupełnie nowy za 180 złr. do sprzedania i wiele innych powozów w bardzo dobrym stanie

w koncesyonowanych składach z powozami używanemi

ST. CYRANKIEWICZA

w Krakowie przy ul. Brackiej l. 9. i ul. Szpitalnej l. 34, naprzeciw teatru, gdzie około 30 sztuk odrestaurowanych gruntownie, kupować można po wyjątkowo niskich cenach, jak: **Karetki** od **150** złr. **Powoziki** półkryte i otwarte, na jednego i parę koni od **175** złr., **Kuczer fajton** z budą i bez budy od **160** złr.: **Cyganki, Kapriolety, Gigi, Najteczanki Bryczki, Tarantasy, wózki** nowe na resorach od **150** złr. i w. in., lakierowane w zakładzie p. Jana Rausza.

Właściciel mieszka ul. św. Jana l. 30, part.

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, wdowa po weteranie z roku 1831 mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę o wspomożenie jakimkolwiek datkiem, aby przed zbliżającą się zimą uchronić ich od zagrażającej śmierci głodowej.

Datki na ten cel przyjmuje Administracya „Naszego Głosu“.

TOWARZYSTWO TKACZY

pod wezwaniem św. Sylwestra 156 13

W KORCZYNIE

poczta loco obok Krosna

zaszczycone medalami zasługi na Wystawach w Rzeszowie, Przemyślu, Krakowie i na pow. Wystawie we Lwowie w r. 1894,

poleca P. T. Publiczności ze swego głównego składu

wyroby czysto lniane, jak:

płótna różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg i t. p.; **płócienka** kolorowe i **zefiry** w różnych deseniach i kolorach: **dreliszki** zwykłe i adamaszkowe, z orłami polskimi, szare kuchenne, kąpielowe włochate; **obrusy** z serwetami w różnych deseniach i gatunkach, tak białe, adamaszkowe, jak również kolorowe; **chustki** męskie i damskie białe; **ścierki** szare i białe z brzegami kolorowymi; **fartuszki** kolorowe ze szlakiem; **kapy** na łóżka; **kamgarny** czysto wełniane; **szewioty** (zeugi) na ubrania męskie, damskie i dziecinne, tak letnie, jakoteż zimowe różnego koloru, gatunku i t. p. w zakres tkactwa wchodzące.

UWAGA: Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu, li tylko **w Korczynie** (przy szkole kraj. tkackiej) we własnej kamienicy, ani też **żadnych agentów nie wysyła.** — Wiele listów z uznaniem w każdej chwili do przejrzenia.

ADRES: **Towarzystwo Tkaczy pod wezwaniem św. Sylwestra w Korczynie obok Krosna**

Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. — Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco. Z poważaniem **DYREKCYA.**

Parcelacya. 2741 0 3

W powiecie wielickim są pod bardzo korzystnymi warunkami pola orne i łąki, w parcelach dowolnej wielkości do nabycia. — Zgłaszać się do inżyniera **Wiktora Skołyszewskiego** w Wieliczce.

Knorra mąka owsiana

jest i zostanie **najlepszym** a przytem **i najtańszym środkiem spożywczym dla dzieci.** Sprawia dobroć krwi, silne kości, ochrania przed angielską chorobą i usuwa letnie dolegliwości żołądka u małych dzieci.

Matki, które nie mogą same dzieci karmić, powinny tylko **Knorra mąki owsianej** używać, która z krowiem mlekiem **zastępuje zupełnie mleko matki.**

Więcej niż **300.000 dzieci** żywi się corocznie Knorra mąką owsianą, to jest najlepszym poleceniem.

Baczność na markę „Knorr“.

Wszędzie do nabycia. 1754 9 9

Poszukuje się do kupna majątku ziemskiego

w objętości 700—800 mórg, wczem ma być **500 mórg lasu** w jednej połowie **ładnych kultur,** w drugiej od **30—40 lat starego,** z dobremi zabudowaniami gospodarskiemi i domem mieszkalnym wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Zgłoszenia przyjmuje **Ignacy Plesnar,** Kraków Szewska l. 13, (dział inseratowy „Naszego Głosu“.) 2528 18 0

3-ch majątków ziemskich

poszukuje się do **wydzierżawienia** a mianowicie: jeden **w obszarze 1500 morgów o dobrej glebie** z odpowiedniemi budynkami i stosowną ilością łąk — zaś następne dwa majątki w obszarze **od 600 do 700 mórg,** dla reflektantów z Poznańskiego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naszego Głosu“

Kraków, ul. Szewska l. 13.

2734 1 0

Dwie bardzo piękne kamienice

II piętrowe z komfortem budowane w pobliżu plant się znajdujące i z frontem do plant postawione — bez długów prywatnych — pod bardzo korzystnemi warunkami ma **do sprzedania p. Ignacy Plesnar,** zarządca działu 2474. inseratowego „Naszego Głosu“, ul. Szewska l. 13. (16 ?)

MAJĄTEK ZIEMSKI

w okolicy Bochni położony, **712** mórg obszaru obejmujący, bardzo dobrej gleby, w czem **606** mórg lasu przeważnie jodłowego i bukowego, a mianowicie **406** mórg wysokopiennego, zaś **200** mórg do wyrębu zdatnego, z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi w bardzo dobrym stanie jest za 2750 0 1 przystępną cenę **do sprzedania.**

Wiadomości bliższe udziela **p. Ignacy Plesnar,** zarządca działu inseratowego „Naszego Głosu“, ul. Szewska l. 13.

Wszelkie Tkaniny

własnego wyrobu — ciężko czysto lniane z najlepszych gatunków przędzy

jako to: Weby z apreturą i bez, płótna od najgrubszych do najcieńszych zwykłe i podwójnej szerokości od (80—200 ctm.), dymy, chusteczki białe i kolorowe obrusy i serwety wszelkich gatunków, ręczniki, drelichy, płócienka kolorowe i zefiry w różnych deseniach, barchany, — szewioty (zeugi) na ubrania męskie damskie i dziecinne letnie i zimowe i t. p. wyroby po cenach bardzo umiarkowanych poleca: 2428 8

Mieczysław Gonet w Korczynie obok Krosna

Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franco.

Pracownia sukien damskich

Józefy Kaczmarczykowej

w Krakowie, 14 3 1

przy ul. Zwierzynieckiej l. 10.

Przyjmuje wszelkie damskie roboty po **umiarkowanych cenach** oraz **udziela nauki kroju metody francuskiej.**

Kamienica

dwupiętrowa

o 7 oknach frontu, z komfortem urządzona, bardzo dobrze budowana — na trawersach żelaznych do drugiego piętra, między któremi zamiast drzewa, betonem zasklepione, wraz z zaprowadzonemi wodociągami i oświetleniem gazowem, w najpiękniejszej zdrowej części Krakowa położona, z dochodem 3000 złr. rocznie, z pokojami obszernemi jak rzadko dziś budują, ma do sprzedania p. **Ignacy Plesnar, Dział inseratowy Nasz Głos ul. Szewska l. 13.**

25901 0 10

Do sprzedania

za małą dopłatą i pod bardzo korzystnymi warunkami następujące realności, będące własnością instytucji finansowej:

1.) **Realność dwupiętrowa** z trzech piętrową oficyną, w Krakowie przy ul. Józefa.

2.) **Realność dwupiętrowa** w Krakowie przy ul. Bartosza.

3.) **Realność dwupiętrowa** w Krakowie przy ulicy Topolowej.

4.) 3 **Realności jednopiętrowe** w Podgórzu.

Bliższych informacyi udzieli, do pertraktacji upoważniony, **p. Ignacy Plesnar** Kraków, ul. Szewska 13 Dział inseratowy „Naszego Głosu“.

1874 45 22

Kucharz lub Kucharka

do prowadzenia kuchni na **własny rachunek,** oraz

starszy praktykant

znajdą umieszczenie w handlu

Stanisława Nikla

Kraków, ul. Zwierzyniecka 32.

Pokój i kuchnię

czysto i schludnie utrzymać można tylko przez używanie

bursztynowej olejno-lakierowej farby

„Znak Niedźwiedzia“

z fabryki lakierów

FLÜGGER & BOECKING,

Wien - Stadlau.

Niezrównana co do **trwałości i piękności,** wytrzymuje także **wilgoć,** nie tracąc połysku, używa się szczególnie do powłok **podłóg, mebli i sprzętów** sklepowych i kuchennych.

Każda pokojówka może tę powłokę łatwo uskutecznić.

Wyłączny skład fabryczny

W HANDLU 1685 13

Fr. Lenerta w Krakowie.

Z PRUS

sprowadzaną drogą **Wode Seiterską zastępuje w zupełności** wodę polecona przez Tow. lekarskie

alkaliczno słona

zawierająca części składowe jak

Woda Selterska

wyrobu fabryki pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie ul. św. Gertrudy l. 4.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. 2725 6 1

Wspierajmy przemysł ojczysty.

Stolarnia Braci

LIGĘZÓW

w Krakowie, przy ul. św. Marka l, 31. przyjmuje zamówienia na roboty stolarskie proste i artystyczne. 2767 20 9

Maszynista

egzaminowany, obznajomiony w swoim zawodzie, poszukuje posady.

K. B. poste restante Krzeszowice.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Witold Noskowski.

Z Drukarni i Stereotypii A. Koziańskiego w Krakowie.